

SŁOWO

Wilno, Sobota 6 czerwca 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji: 17-82.
Administracji: 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.259. W sprawie detali cena jednego wra 25 gr.

Oplata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niemożliwych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszka.
BRASŁAW — Wileńska 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowin.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierow.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HOBODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauce.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwica
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-asfaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 60 gr. Kreska reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń i za tekstem 6-cioasfaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domieszcza. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Ludzie młodzi, starzy i w sile wieku.

Wbrew nacjonalistycznym przesadom należy stwierdzić, że przynależność do pewnej **epoki** wyciska piętno częściej silniejsze, niż przynależność do narodu. Można długo się zastanawiać komu był bliższy Mickiewicz Byronowi, Puszkiniowi, czy Wyspiańskiemu, czy Piechałowi. Jeśli chodzi o twórczość w architekturze, w malarstwie, w stylu pisania, to oczywiście **epoka** wyciska piętno znacznie silniejsze. Ampir jest tensam, lub prawie tensam w Wilnie, Petersburgu, Paryżu, Madrycie, dla wileńskiej secesyjnej kamienicy z 1905 r. znajda siostrę rodzoną w Wiedniu z r. 1900, każdy człowiek wykształcony bez pudła określi, jaka jest data powstania domu, nagrobka, obrazu, czy mebla. Określenie **narodowości** często jest zawadne, często subiektywnie i zbyt poetycznie motywowane. Jeden z najinteligentniejszych publicystów polskich p. W. A. Zbyszewski, wypowiedział kiedyś w „Czasie” szereg uwag o **epokach** polityków, o tem, jak polityków, publicystów, oddalonych od siebie poglądami, zbliżają wspólne lata, zbliża atmosfera tej epoki, w której pracują ich najbardziej była wyjęzona. Istotnie, pod niektórymi względami bliższy będzie prof. Stan. Estreicher konserwatysta socjalistom, niż konserwatystom Ksaweremu Pruszyńskiemu. — w Polsce mamy polityków z kurjalnego parlamentu austriackiego, mamy polityków z lat przemysłowych i czasów powszechnego głosowania, mamy ludzi z wojny i walki o niepodległość, mamy wreszcie młodzież.

Rządy państw europejskich można także uszeregować według epok. Rządy ludzi starych mamy we Francji i w Rosji. Ministrowie francuscy, to przeważnie ludzie starzy, którzy uczyli się pojęć politycznych przed wojną. Blum jest człowiekiem koło siedemdziesiątki.

Po swoim pobycie w Rosji pisałem, jak kwestia **młodości** osób na kierowniczych stanowiskach odegrała tam pryncypalną rolę. Ale same centrum władzy pozostało w rękach ludzi starych. Stalin urodzony jest w r. 1879, Litwinow w 1876 — są to więc również politycy przedwojenni.

W rządach **kombatantów** należy jeszcze odróżniać, czy ci kombatanci, to oficerowie z czasów wojny, czy żołnierze czasów wojny. Typowy rząd kombatantów to gabinet Hitlera. On sam był żołnierzem wojny, przed wojną był niczem. Jego najbliżsi współpracownicy, to także albo żołnierze, albo oficerowie młodzi podczas wojny. Ludzie przedwojenni, którzy za czasów wielkiej wojny byli już generałami, wodzami, których karjera wsparta jest o czasy przedwojenne, nie odegrują dziś w Niemczech żadnej roli. Powiedział Goebbels: „rząd kombatantów wielkiej wojny nigdy nie wywoła wojny”.

Nie znamy w Europie rządu młodszych, od rządu uczestników wielkiej wojny, lecz mamy natomiast **rucho społeczeństwa**, który określa, że jest **postkombatantową** formacją polityczną. Myślę o „rexistach”, o ich wodzu 30-letnim p. Degrelle. Jest to już młodzież zbuntowana przeciwko bonzom własnej partii. Coś podobnego widzieliśmy w polskim O.N.R. — młodzież zbuntowana przeciwko kierownikom własnego stronnictwa. Mówiąc nawiasem „rexizm” więcej się zbliża do polskich stosunków, niż faszyzm, albo hitlerizm. Jest to ruch katolicki, podkreślający przedewszystkiem konieczność odrodzenia gospodarki prywatnej, jednocześnie ruch wrogi kartelom i

tym formom produkcji, w których zacierają się już moment „gospodarcza”, gdzie na miejscu indywidualnego wytwórcy powstaje anonimowa spółka akcyjna i biurokratyczny zarząd. Wreszcie Belgia dzieli się na walońską i flamandzką, jak Polska na Polskę polską, ukraińską, poleszucką i białoruską — jeśli p. Degrelle mówi: chcę być tylko „narodowym”, to używa wyrazu „national”, przeciwstawiając je „narodowościowym” różnicom pomiędzy walijskimi i flamandami. Jego dumą, jego ambicją, jest uzyskanie głosu flamandzkich. Belgia załamała kiedyś ofensywę niemiecką. Kto wie, może przypadnie jej w udziale załamanie ofensywy bolszewickiej idącej z Hiszpanji, przez Francję na Niemcy. Nikt w Belgji nie wątpi, że ruch „rexistowski” czeka na nowe sukcesy. Praw-

da nasz „Robotnik” wyraża się o „rexizmie” z pogardą. Ale w tym samym artykule czytamy: „pewien półgłówek, udający wodza narodu”. Jeśli to ma być Hitler, to istotnie tupet dziennikarzy z „Robotnika” mi imponuje.

Jakiego „wieku”, jakiej epoki mamy rządy w Polsce? Marszałek Piłsudski należał do ludzi przedwojennych. Nie wszyscy premierzy Marszałka Piłsudskiego byli legionistami. P. Bartel był oficerem austriackim, płk. Prystor w życiu legionów nie oglądał, w czasach wielkiej wojny był na katorze rosyjskiej. Sławek — nie da się zamknąć w pojęciu „legionisty”, Sławek do legionów przyszedł, tak jak Marszałek Piłsudski, po bohaterskiej, długiej walce z najeźdźcą w innej formie. Prezydent Mościcki przed wojną zakończył swą działalność

polityczną na wiele lat przed powstaniem legionów. Legionistami byli: Świtalski, Jędrzejewicz, Koźłowski. Natomiast wyraźnym Sejmem legionistów i peowiaków, jest Sejm obecny, natomiast rząd generała Składkowskiego, uważam za zdecydowany rząd legionistów. Mamy więc dzisiaj w Polsce rząd kombatantów, rząd pokolenia wielkiej wojny, z tem zastrzeżeniem, że tu chodzi o oficerów wielkiej wojny. Ta uwaga jest konieczna, aby zrozumieć właściwy odcień pokoleniowej przynależności naszego rządu.

Korpus oficerski legionów jest dziś rdzeniem naszej armji, jest tym „gorsetem”, który trzyma naszą administrację państwową. Jest to zespół ludzi patriotyczny, ultranacjonalistyczny, solidarny i który zdał egzamin dyscypliny moralnej. Żadnego zarzutu postawić

mu nie mogę, ale zamiast mnie, zarzut im postawi pewna sła, której wszyscy się lekamy, ale z którą nikt nie umiał walczyć, — mianowicie bóg Kronos, zjadający swe dzieci. Płynie czas i czyni, że z każdym rokiem epopeja legionów wydaje się nam wspanialszą, lecz z każdym rokiem zasuwają się w dal, za sinawy brzeg wspomnień historycznych. Dochodzę do przekonania, że posiadanie następców jest koniecznym elementem całkowitości politycznego władania. W czasach Brześcia, pacyfikacji, zaszeregowania urzędników i innych tego typu wydarzeń i reform, tworzone „Legion Młodych”. Przeprowadzam moich czytelników, że tak często i uparczywie do tego tematu powracam, ale uważam, iż kwestja młodzieży jest dziś jedną z najważniejszych kwestyj w Pol-

sce. Na rozstajnych drogach polskiej rzeczywistości, realnej polityki rządu, a wręcz odmiennych haseł, które się młodemu pokoleniu rzucało, rozsiadło się tragiczne **zakłamanie**. P. Jędrzejewicz właśnie najbardziej moralnie swoje własne „zaszeregowanie” potępił subsydiując młodych, wołających o „urawniłowce”. Jako Polak dumny jestem z tego i wdzięczny „Legionowi Młodych”, że w tem zakłamaniu pozostać nie chciał i przystał do PPS. Wolę wszystko, niż takie zakłamanie potworne.

Gabinet Składkowskiego, to przypieczetowanie faktu objęcia władzy nad Polską przez obóz legionowy. Ani na prawo, ani na lewo, powiedział gen. Składkowski. „Tak jest, potrafimy rządzić sami”, mówili mu oklaski z sali poselskiej. **Cat.**

Życzenia Naczelnego Wodza dla Pana Prezydenta Rzplitej 50-lecie kapłaństwa J. E. ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego



W dniu uroczystego jubileuszu 10-lecia urzędowania P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego, złożył Dostojnemu Jubilatowi życzenia Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły



Zdjęcie nasze przedstawia podobiznę J. E. ks. kardynała Kakowskiego.

Dodatkowe kredyty na rok 1936 -- 37

Posiedzenie Komisji Budżetowej Sejmu

WARSZAWA. — Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie komisji budżetowej. W obradach wzięli udział przedstawiciele ministerstwa skarbu i wiceministrem dr. Grodyńskim na czele.

Na wstępie pos. Hokiński zreferował projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1936 — 37. Projekt ten przewidywał w związku z wprowadzeniem komisji dewizowej wydatki w kwocie 403,200 zł. na cele kontroli dewizowej. Sprawozdawca ujął swój referat tylko z punktu widzenia budżetowego, wprowadzając poprawki projektowane przez rząd, a podwyższające kwoty na cele kontroli dewizowej o 80 tys. zł.

Referent zrobił zastrzeżenie, że sumy, przewidziane w art. 1 mogą być przeznaczone na przyjęcie urzędników kontraktowych, a nie etatowych. Wicemin. Grodyński imieniem rządu wyraził zgodę na to zastrzeżenie.

Komisja przyjęła omawiany projekt ustawy wraz z poprawką rządu. Skolei, po referacie pos. Wojciechowskiego przyjęto drugi projekt ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1936 — 37. Chodzi tu o wydatki w sumie 100 tys. zł. związane z urzędowaniem w Wilnie uroczystości pogrzebu Serca Marszałka Piłsudskiego w dniu 12 maja 1936 r.

W Senacie odbyły się posiedzenia komisji gospodarczo-skarbowej, administracyjnej i spraw zagranicznych,

na których został dokonany wybór sprawozdawców dla zreferowania projektów ustaw, przekazanych do tych komisji.

Ustawa o pełnomocnictwach została przekazana do rozpatrzenia komisji prawnej. Posiedzenie tej komisji

zostało zwołane na środę dnia 10 czerwca dla wyboru sprawozdawcy ustawy o pełnomocnictwach oraz rozpatrzenia ustawy o Trybunale Stanu i ustawy o przejmowaniu na własność państwa gruntów za należności pieniężne.

Haile Selassie nie pojedzie do Genewy

Rozmowa z Edenem rozwiązała ostatnie nadzieje

LONDYN. — Reuter donosi: minister Eden nie będzie jutro na przyjęciu w poselstwie abisyńskim, ponieważ oddawna zapowiedział na ten dzień przyjazd do swego okręgu wyborczego.

Podsekretarz stanu w MSZ Cranborne będzie na przyjęciu w charakterze prywatnym.

Negus nie weźmie udziału w dyskusji na zgromadzeniu Ligi Narodów. A nawet po naradzie ze swymi doradcami postanowił nie jechać do Genewy, aby decyzje członków Ligi zostały powzięte bez żadnego wpływu ze strony cesarza.

LONDYN. — Minister Eden złożył dziś cesarzowi abisyńskiemu oficjalną wizytę. Trwała ona tylko 20 minut, a biorąc pod uwagę przepisany w tych wypadkach

ceremoniał, oraz fakt porozumiewania się z cesarzem przez tłumacza, trudno się oprzeć wrażeniu, że wizyta ta miała tylko charakter kurtuazyjny. Poseł abisyński Martin odwiedził po południu po wizycie ministra Edena u Haile Selassie szefa sekcji abisyńskiej Foreign Office Petersona, który poinformował go o stanie spraw, związanych z omówieniem sytuacji włosko-abisyńskiej przez Ligę Narodów. Z rozmowy tej poseł Martin wynieść miał wrażenie negatywne, jeśli chodzi o zabieg negusa w Londynie.

Prasa angielska, mimo gorącego przyjęcia, zgotowanego przy jego przyjeździe przez tłumy, odpowiednio zorganizowane przez czynników pacyfistyczne, także nie okazuje negusowi tego zainteresowania,

NAJWYŻSZE ODZNACZENIE SZWEDZKIE dla Pana Prezydenta

WARSZAWA. Dnia 5 b. m. został przyjęty na specjalnej audjencji przez Pana Prezydenta Rzplitej poseł szwedzki Erik Boheman, który wręczył Panu Prezydentowi z okazji 10-lecia Jego prezydentury odznaki orderu Serafinów, najwyższego odznaczenia szwedzkiego wraz z listem króla Gustawa 5-go.

Order Serafinów ustanowiony został około 1260 r. przez króla Magnusa 1-go. Nadawany jest panującym i najwyższym dostojnikom. Posiada tak jak order Orła Białego, jedną tylko klasę.

Burmistrz Budapesztu w Warszawie

WARSZAWA. Burmistrz stolicy Węgier, Budapesztu, p. Karol Szendy, przybył wczoraj wieczorem do Warszawy. W dniu dzisiejszym wpisał się do księgi audjencyjnej na Zamku. Złożył bilet p. premierowi Składkowskiemu, wpisał się do księgi w Belwederze i u generalnego inspektora sił brojnych gen. dyw. E. Rydza-Śmigłego. Był przyjęty przez podsekretarza stanu M. S. Z. p. Szembeka i Spraw Wewnętrznych p. Korsaka.

O godz. 12-iej burmistrz Szendy złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, zwiedził Zamek i Belweder oraz złożył wizytę względnie biletu wielu osobistościom.

O godz. 12.30 prezydent Starzyński wydał śniadanie na cześć gościa węgierskiego.

O godz. 16-iej w hotelu Europejskim rewidzowano, względnie składano bilety p. burmistrzowi Szendy'emu.

—:—:—

POLSKA ZAŻĄDA KOLONIJ

Na ostatnim miesięcznym obiedzie francuskiego Tow. Geografji Handl. w Paryżu oświadczył ambasador Chłapowski:

— Polska posiada 400,000 ludzi rocznie przyrostu. W tej sytuacji — twierdzi amb. Chłapowski — niema na kontynencie europejskim takiej możliwości ekspansji dla Polaków, która by nie naruszyła cudzych interesów. — Przy naszej prężności narodowej, musimy więc szukać gdzieś indziej terytorjów dla owej nadwyżki naszej ludności.

ci. Należy spodziewać się, że w niedalekiej przyszłości Polska wystąpi z żądaniem kolonialnym.

— Nie mówię tego jako dyplomata, — kończy swe oświadczenie ambasador Chłapowski — ale mówię to jako obywatel polski. Wiadomo potrzeby mojej ojczyzny. Kiedy kwestia ta wejdzie na porządek dzienny, mam nadzieję, że będziemy mogli liczyć na poparcie i na całkowite zrozumienie Francji.

Po zejściach w Mińsku Mazowieckim

W czwartek o godz. 8 rano odbył się w Mińsku Mazowieckim pogrzeb s. p. wachm. Bujaka. W pogrzebie wzięło udział blisko 5 tys. osób spośród ludności miejscowej i okolicznych wsi. W kolumnie maszerował pluton honorowy 7 p. ul., a za trumną postępował dowódca pułku z korpusem oficerskim i podoficerskim.

Pogrzeb odbył się w spokoju. Nad otwartą mogłą wygłosili przemówienia dowódca pułku, plk. Michalski oraz w imieniu korpusu podoficerskiego jeden z kolegów s. p. Bujaka.

Po przemówieniach wojskowych, których zgromadzonemu tłumowi wysłuchał w powadze, na cmentarzu tu i ówdzie zaczęli przemawiać przygodni mówcy, nawołując do zemsty nad żydami. Policja przystąpiła do rozpraszania gromadzących się grup. Naskutek interwencji oficerów i podoficerów, którzy

wzewali tłum do niezakładania żałoby, zgromadzeni opuścili cmentarz.

W godzinach popołudniowych w mieście wybuchły pożary, w domach zamieszkałych przeważnie przez żydów. Ugasili je ułani 7 p. ulanów oraz miejscowa straż pożarna. Jednocześnie wzywano z Warszawy oddział straży ogniowej.

W ciągu dnia w kilku punktach miasta doszło do utarczek pomiędzy ludnością chrześcijańską i żydowską. Policja interwenjowała we wszystkich wypadkach, aresztując szereg osób, — wśród nich kilkunastu zawodowych złodziei. Odebrano również od kilkunastu osób nielegalnie posiadane broń.

Około godz. 11 wieczorem przybył do Mińska komendant główny P. P. gen. Kordjan Zamorski, który w ciągu godziny sprawdził działania władz bezpieczeństwa.

6-letnie dziecko wypada z pociągu

Tragiczny wypadek zdarzył się przy przejściu wieczornego pociągu na linii Inowrocław — Bydgoszcz. Gdy pociąg znajdował się już pod miastem, z jednego z wagonów wypadł prawdopodobnie wskutek nieostrożności przy drzwiach 6-letni chłopiec Heronim Jakubowski.

Dziecko doznało silnych obrażeń wewnętrznych, częściowego złamania kręgosłupa i złamania czaszki. W stanie beznadziejnym ofiarę nieostrożności przewieziono do szpitala w Bydgoszczy.

Ujęcie mordercy policjanta

Sprawne działanie policji

Pisz z Ostrowia:

W dniu 1 września 1934 roku mieszkańcy powiatu ostrowskiego poruszeni zostali potwornym morderstwem, którego ofiarą padł młody policjant, st. posterunkowy Stachelski ze Skalmierzy. St. post. Stachelski wyjechał krytycznej nocy na patrol swego obwodu i w nocy spotkał się z podejrzanymi osobnikami, których zamierzał wylegitymować. W czasie legitymowania, jeden z osobników wy dobył rewolwer i zastrzelił policjanta. Po dokonaniu zabójstwa mordercy ograbili zwłoki policjanta i uciekli.

Mimo, że policja nie była w posiadaniu najmniejszego dowodu śladu, ani tropu zbrodniarzy, władze policyjne, mimo trudności prowadziły śledztwo, które wreszcie po półtora roku uwiecznione zostało powodzeniem.

Od dłuższego czasu mianowicie prowadzono ścisłą inwigilację niebezpiecznej szajki bandyckiej niejakiego Kucharskiego, która grasowała na terenie powiatu kaliskiego.

Wszystkie poszlaki wskazywały

właśnie na Kucharskiego jako mordercę s. p. Stachelskiego.

I w chwili, gdy policja zebrała już dostateczne dowody winy Kucharskiego, został on aresztowany przez policję kaliską za morderstwo dokonane na osobie jednego z członków swej szajki bandyckiej. Bezpośrednio po aresztowaniu Kucharskiego przeprowadziła policja ostrowska liczne rewizje w kryjówkach Kucharskiego i znalazła nie tylko przedmioty skradzione Stachelskiemu, ale również broń, z której zastrzelony został Stachelski.

UJĘCIE MORDERCY

Aresztowanie Kucharskiego nastąpiło przed 2 mies., lecz ze względu na toczące się śledztwo, władze prokuratorskie nie ujawniły faktu ujęcia mordercy, ani do tej chwili nie chcą podać dalszych szczegółów zbrodni i aresztowania Kucharskiego. W każdym razie wykrycie sprawcy morderstwa na osobie s. p. Stachelskiego po tak długim czasie jest wielkim sukcesem policji ostrowskiej.

Brak wody w wioskach angielskich



W okolicy Epworth w pobliżu Doncaster zapanował taki brak wody, że trzeba ją sprowadzać z odległych okolic, a następnie rozlewać w wiadra.

WZRUSZAJĄCA MIŁOŚĆ MAŁŻEŃSKA

(la) Gorąca miłość do żony Regera Brunetota spowodowała, że wszystkie obowiązki tę żonę zeznania cofnął i nazwał kłamstwami, marnując się na karę sądową, byle tylko uwolnić żonę od zarzutów o usiłowanie morderstwa męża.

27-letnia Georgetta Brunetot zamieszkała w Lanoy - Ouliere nawiązała stosunki z pewnym młodym człowiekiem, wskutek czego mąż stał się dla niej niewygodny. Myślała nad tem w jaki sposób pozbawić się go, tak, aby tego nikt nie zauważył i w końcu postanowiła go otruci. Od dwóch lat zagrażała życiu Rogera Brunetota, którego pozornie z oddaniem pielęgnowała.

Mąż nie miał pojęcia co mu grozi. Codziennie do zupy, kawy i wody mieszała Georgetta Brunetot większe dawki środka nasennego, sądząc, że w końcu doprowadzi to do śmierci.

Swego czasu pisaliśmy o tem w jaki sposób młoda żona została schwyta na gorącym uczynku. Dokonała tego jej bratowa, która podpatrzyła dosypywanie trucizny do potraw i ucyfrowała domiesienię.

Mąż odwiedził natychmiast do szpitala, gdzie odpowiednia kuracja postawiła go wkrótce na nogi.

Na rozprawie Brunetot cofnął wszelkie zarzuty, jakie wypowiedział w śledztwie pod adresem swej żony. —

Oświadczył, że kocha ją nadal i nigdy nie uwierzył, by była zdolna do zamachu na jego życie.

Mimo to sąd skazał żonę na trzy lata więzienia, uważając, że usiłowała otruci męża i że to zostało jej przed sądem udowodnione.

Pamiętajcie, że zamiast „Słówka“ wychodzi stale

„R U Ń“,

najtańszy tygodnik dla młodzieży (cena numeru 5 gr.).

Administracja: Mała Pohulanka 4, szkoła „Swit“, czynna codziennie prócz świąt od godz. 13 ej do 15 ej.

Skutki pioruna

Z Chorzowa donoszą:

Na cmentarzu parafji św. Jadwigi zaszła niezwykły wypadek. W czasie gwałtownej burzy, jaka przechodziła nad miastem, na cmentarzu przy grobach rodzinnych znajdowała się 18-letnia Elżbieta Karkoszówna. W pewnym momencie w znajdujący się przy cmentarzu zbiornik wody uderzył piorun, — który poranił i poparzył nogi i plecy dziewczyny. Po przewiezieniu jej do szpitala, okazało się, że utraciła ona z przestrachu nie tylko przytomność ale i pamięć. Nie mogła sobie przypomnieć ani nazwiska, ani daty urodzenia, ani adresu. Zidentyfikowano ją przy pomocy znajomych. Lekarzy przypuszczają, że zanik pamięci jest chwilowy.

Dwie wsie wojują

Wieś Słaczyn, gm. Jeziora, pow. warszawskiego była terenem krwawych porachunków mieszkańców wsi Dębówka i Kawęczyna, gm. Kąty, pow. grójeckiego. Śpieszący do świątyni mieszkańcy obu wsi pobili się przed kościołem. Czterech parobczaków ze wsi Dębówka ratowało się ucieczką i usiłowało skryć się w kościele. Za uciekającymi pogoniło kilku parobczaków ze wsi Kawęczyna. Gdy Stanisław Korytko, lat 20, znalazł się w drzwiach kościoła, został ugodzony nożem w łopatkę. Korytkę przewieziono do szpitala w Warszawie.

Policja aresztowała sprawców bestjańskiej zbrodni. Są to: Jan Milewski, Jan Barach, Stefan Bogdan i Mikołaj Bogdański — wszyscy mieszkańcy wsi Kawęczyna.

Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szkoły. Czy wpłacicie już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. na Wileńszczyźnie? Konto czekowe PKO — Nr. 80630

PIERWSZA PODRÓŻ „QUEEN MARY“

Anglicy spełnili nos na kwintę: „Queen Mary“ nie zdobyła podczas pierwszej podróży przez ocean błękitnej wstęgi — nagrody honorowej za najszybsze przebieżenie z Europy do Ameryki. Mały posażek i długa błądka szarfa o którą toczą zawziętą walkę towarzystwa żeglowne, utrzymujące komunikację pomiędzy portami Europy a New Yorkiem pozostały nadal w posiadaniu francuskiej „Normandji“.

Niepowodzenie „Queen Mary“ jest szczególnie przykre ponieważ różnica pomiędzy maszynami parowymi angielskiego a francuskiego rywalu wynosi 40,000 sił na korzyść „Queen Mary“. Spowodowane ono zostało — tak twierdzą specjaliści — okropnymi warunkami atmosferycznymi w których odbywała się pierwsza podróż „Królowej Marii“.

Zwłaszcza niepomyślny był przedostatni dzień. Wskutek silnej mgły i deszczu olbrzym angielski zmniejszył szybkość do 15 węzłów na godzinę i chociaż na jutro pogoda znakomicie się poprawiła nie dano się już nadrobić straconego czasu. Maszyny „Queen Mary“ pracowały pełną parą wyciągając 32 węzły na godzinę mimo to zabrakło do zwycięstwa 2 godzin i 39 minut. Średnia szybkość podróży „Królowej Marii“ wyniosła 29,13 węzłów podczas, gdy „Normandja“ osiągnęła rok temu 29,64 węzły.

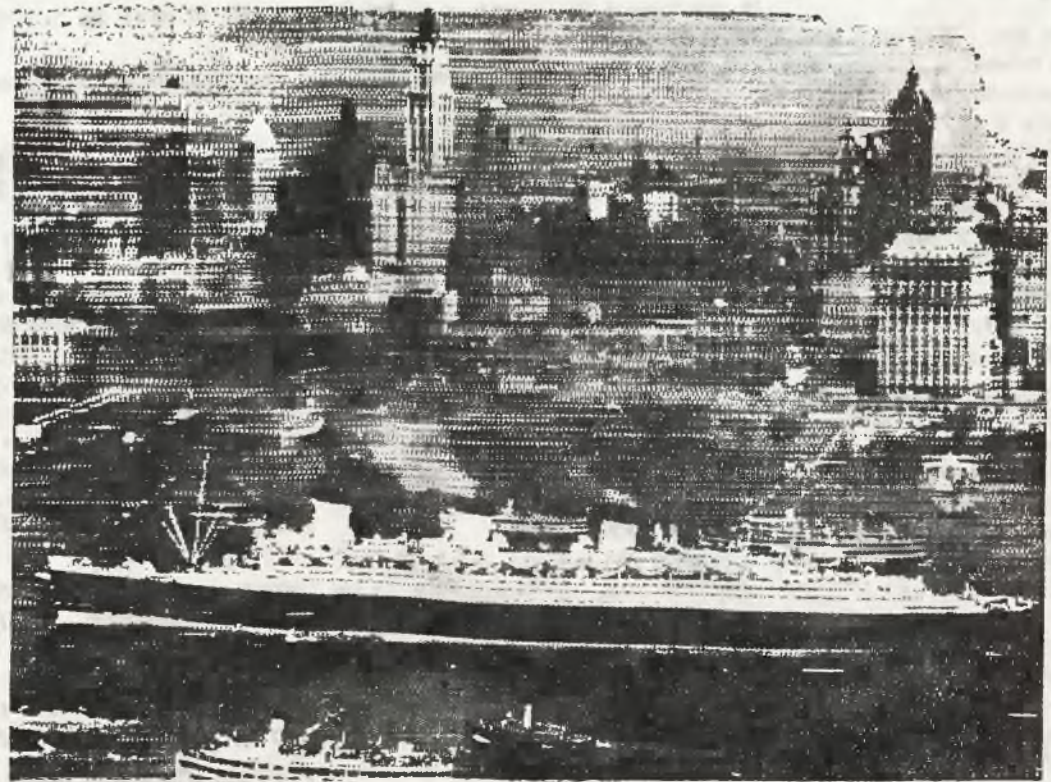
Wyścigi olbrzymów morskich przez Atlantyk tylko dla laików mogą się wydawać dziecinną zabawką lub sportem, w gruncie rzeczy mają one doniosłe znaczenie jeśli się zważy, że zwiększenie szybkości podróży o jeden węzeł daje oszczędność w wysokości 15 tysięcy sił co skolei zmniejsza koszt paliwa podczas każdego rejsu o bagatellę — pół miliona franków. — Co dla towarzystwa żeglowne interesują się tą kwestją i nie szczędzą kosztów na liczne doświadczenia z modelami aby choć w drobnej mierze uzyskać zwiększenie szybkości. Zdaniem fachowców „Queen Mary“ ma wszelkie szanse zdobycia rekordu o ile będzie odbywała podróż w tych samych warunkach co konkurent francuski. Przewaga maszyn „Queen Mary“ — 40,000 sił daje całkowitą gwarancję zwycięstwa, które prócz milego potęchania ambicji i dumy narodowej szero kich mas publiczności angielskiej będzie dowodem wyższości angielskiej szkoły budowy okrętów.

„Queen Mary“ i francuska „Normandja“ są pod względem rozmiarów niemal bliźniaczo do siebie podobne. Tonnaż pierwszej wynosi 80,778 ton, długość 310 metr., szerokość 32 metr., drugiej 82,779 ton, szerokość 31,3 metr., szerokość pokładów identyczna. Mimo tego podobieństwa rozmiarów oba okręty reprezentują dwie odrębne szkoły budownictwa okrętów. Olbrzym angielski jest przedstawicielem szkoły konserwatywnej, ostrożnie zastosowującej wszelkie nowe zdobycze techniki, okręt francuski odwrotnie jest wiecieniem wszystkich nowych pomysłów technicznych, które w praktyce dotychczas jeszcze nie zostały potwierdzone. Anglicy budując „Queen Mary“ zachowali kształt korpusu zarówno części podwodnej jak nadwodnej starej wypróbowanej „Mauretania“, która przez lat 25 uchodziła za najszybszy okręt pasażerski na Atlantyku. Jedyną inowacją było

zwiększenie się maszyn do 200,000 sił. Konstruktorzy francuscy poszli inną drogą a mianowicie zastosowali szereg zmian przy budowie szkieletu a zwłaszcza jego części podwodnej mającej na celu zmniejszenie oporu wody realizując pomysły znanego konstruktora okrętów, rosnąciami — emigranta inż. Junkiewicza. Niektóre projekty inż. Junkiewicza były zastosowane przy budowie okrętów wojennych w marynarce rosyjskiej i dały doskonałe rezultaty. Zastosowanie tych pomysłów pozwoliło przy budowie „Normandji“ zmniejszyć moc maszyn do 160,000 sił przy tym samym tonażu co transatlantyk angielski.

Prócz tego na okręcie francuskim zastosowano wszystkie najnowsze zdobycze techniki w dziedzinie urządzeń mechanicznych a zwłaszcza przy wykorzystaniu energii elektrycznej. Dla określenia „Normandji“ najlepiej pasuje słowo „moderne“ podczas gdy dla „Queen Mary“ „comfortable“.

Wszystkie te szczegóły zajmujące techników i inżynierów rzecz prosta mało obchodzi szersze masy, które interesują się ostatecznym wynikiem. — Niepowodzenie pierwszej podróży wywarło wrażenie przygnębiające spotęgowane tem jeszcze, że bardzo wielu Anglików przegrało pokażne zakłady. Duma narodowa nie pozwalała im stawiać na okręt francuski. Według zapewnienia dyrektora T-wa „Comard Line“, które jest właścicielem „Królowej Marii“ już następny rejs przyniesie zwycięstwo i o czem się nie mówi — możliwość odegrania się. Czy te przewidywania spełnią się — zobaczymy.



Zdjęcie telewizyjne

„Queen Mary“ wpływa do portu w New Yorku

W WIRZE STOLICY

NASI KAWALERZYŚCI NADAL SKROMNI..

Do Łazienek ludzie chodzą bo jest zielono i pięknie, bo kwitną akacje, bo świeżą słowiki, bo jednak wstawa w endu nie wygasła..

Tylko eudem mogą nasi kawalerzyści zająć jakieś pierwsze miejsce. Ale na cud w Łazienkach trzeba długo czekać.

Rtut. Brandt już wygrał, pani Opel już wygrała, Rumuni, Francuzi, Łotysze już wygrali — my nie i nie. Trudycja — jakaż to silna rzecz! — !tarto się, że przez gościnność oddajemy wszystkie pierwsze miejsca cudzoziemcom i trzymamy się tego święcie. Tylko Japończycy nas dotąd nie pobili.

Co to będzie na Olimpiadzie, gdzie zastartuje nie 6 narodowości, ale ze 26, jeśli znowu wyprzedzimy tylko skosnostki..

Pani Opel jest młoda, przystojna i jeździ po meksku. W konkursach, dzie decyduje czas jest niezwrotna. Co za tempo! O nagrodę rzeki Wisły czyli min. Raczkiewieza zajęła 1-sze miejsce. Jest bezsprzecznie najeckawszą zawodniczką konkursów. Jej frak i cylinder wywołują entuzjazm. Axel Holst, również cywil, był przed dwoma laty również fenomenalny i niepokonany.

Pa Strzeszewski, sumiasty szlachcic z fantazją startujący od lat, pokonał raz panią Opel (w pierwszym jej starcie). Trzeba widzieć jak było z tego dumny! W konkursie Wisły stracił barierę, która niewiadomo dla czego zamiast upaść zawisała w powietrzu. Zaraz nikt dowcip, że Strzeszewski jak Twardowski jest z siłami nieczystymi w znowie. Złosiwa konia nie uwzględniła nadprzyrodzonej pomocy i zaliczyła nieupadłą barierę jako błąd. Strzeszewski okropnie się awanturował.

Puk. Römmel wykropił się raz porządnie, myślał, że pojedzie do szpitala, tymczasem nazajutrz już startował. Bez powodzenia.

Młodzież szkolna przychodząca grupami na wstęp wolny. Owszem, tworzą się grupki, wycieczki. Lecz we czwartek, gdy na Legji był wiecz pikarski z Admirą, a w Łazienkach konkurs Amji choć na Legję wstęp kosztował 1 z. 50 gr. a do Łazienek puszczano za darmo — 10 razy więcej młodzieży było na Legji. Piłka jednak bardziej emocjonuje od konia.

Karol

Od Administracji

Podajemy do wiadomości naszych Szanownych Prenumeratorów, że wszelkie zmiany adresów doręczania pisma załatwiamy bez jakichkolwiek dopłat do ceny abonamentu.

Paryż w pierwszych dniach rządów Frontu Ludowego

Rozszerzenie strajków, miasto bez dzienników

Blum zapowiada realizację żądań robotniczych

PARYŻ. — Premier Blum o godz. 12 m. 30 wygłosił przed mikrofonem następujące przemówienie:

„Program rządu — to program frontu ludowego. Rząd wniosie do Izby natychmiast projekty ustaw o 40-godzinnym tygodniu pracy, o układach zbiorowych, o urlopach pracowników, a więc projekty reform zasadniczych, których żąda świat pracy. Rząd nie uchyli się od żadnego ze swoich zobowiązań, ale po to, aby akcja jego była skuteczna, musi się ona odbywać w warunkach bezpieczeństwa publicznego.

Każdy zamach na porządek powszechny, przerwa w obrotach żywotnych interesów społeczeństwa, sparaliżują dla fałszu rządu. Wszelkiego rodzaju panika, byłaby na rękę dla ciemnych zamiarów przeciwników frontu ludowego, którzy usiłują odegrać się. Rząd domaga się od ludności pracującej zawierzenia prawom realizacji swoich żądań, które będą zrealizowane przez ustawy, zachowania spokoju, godności i dyscypliny. Rząd zwraca się do przedsiębiorców o zbadanie żądań pracowników w duchu poczucia sprawiedliwości.

Premier zakończył wzywając całe społeczeństwo do zachowania zimnej krwi: wielka przyszłość — mówił — otwiera się przed demokracją francuską. Zaklinam ją jako szefa rządu, aby na drogę do tej przyszłości: szła z siłą spokojną, która stanowi rękojmię nowych zwycięstw.

30 czerwca zgromadzenie Ligi Narodów

GENEWA. — Sekretarjat generalny Ligi Narodów przesłał do rządów państw, członków Ligi depeszę następującą:

Na skutek noty rządu Argentyny z dnia 2 czerwca przewodniczący 16-go zgromadzenia Ligi Narodów polecił mi zgodnie z uchwałą zgromadzenia z dnia 11 października 1935 r. zawiadomić członków Ligi, że kolejne posiedzenie zgromadzenia odbędzie się dnia 30 czerwca o godz. 11 zrana w Genewie. Proszę o podanie do wiadomości ewentualnych zmian w składzie delegacji na 16-te zgromadzenie Ligi.

Przewodniczący Rady Ligi Narodów wyznaczył posiedzenie na 27 czerwca.

Vanderwilde tworzy rząd

BRUKSELA. — Król Leopold III-ci powierzył misję utworzenia gabinetu przywódcy socjalistów Emiliowi Vanderwilde.

Spotkanie Mussoliniego z Schuschniggem

RZYM. — Agencja Stefani donosi: W drodze z Viareggio kanclerz Austrii Schuschnigg odwiedził wczoraj Mussoliniego w Rocca Delle Camitate. Serdeczna rozmowa mężów stanu trwała 3 godziny.

RZYM. — Agencja Stefani donosi: Krótki pobyt, w celach wypoczynkowych we Włoszech kanclerza Schuschnigga dał sposobność do spotkania się jego z Mussolinim, przebywającym obecnie w Rocca Delle Camitate. Spotkanie to, aczkolwiek nie wywołane specjalnymi okolicznościami, wskutek czego powinno być uważane za normalną rozmowę, ze względu jednak na czas jego trwania pozwala przypuszczać, że obydwaj mężowie stanu mieli możliwość poddać zbadaniu całokształt sytuacji międzynarodowej.

Sytuacja w Palestynie

JEROZOLIMA. — Naogół sytuacja w Palestynie uległa lekkiemu odprężeniu, choć w dalszym ciągu zdarzają się incydenty. W jednej z dzielnic Tel - Avivu policja, słysząc po północy strzały, dochodząca ce z sadu pomarańczowego, dała ognia i poważnie zraniła dwu uzbrojonych żydów. Przy rewizji w ich sadybce, znaleziono rewolwery i dwie bomby.

Burmistrz miasta Haify, Hassan Bej Szukry w liście do pełniącego obowiązki komisarza okręgowego dla północnej Palestyny oświadczył, że, o ile polityka rządu nie ulegnie zmianie, to zarówno on, jak i wszyscy radcowie arabscy Haify podadzą się do dymisji.

Do celu trzeba pędzić...

Zaledwie kilka dni minęło od oszalejących wygranych IV klasy ubiegłej loterii. Co za sumy! Majatki w jednym dniu! Jakże się tu oprzeć tym kuszącym perspektywom, tembardziej, że 36 L. P. powiększyła ilość wygranych. Wszyscy potrzebujemy szybkiego ratunku naszych osobistych finansów...

Zagadnienie jest proste i do rozwiązania łatwe. Jesteśmy właśnie po pierwszym, jeszcze pozostało nam z pensji trochę gotówki, więc zanim się rozjedzie, bierzemy 10 zł. i nie idziemy, ale mkniemy do kolektury A. Wolańska, Wielka 6, prosimy o ćwiartkę (można i więcej...) losu.

Chowamy losy dobrze i uspokojeni wracamy do domu z dobrą miną i z przekonaniem, że wygrana nas nie minie, bo przecież mamy los od Wolańskiej, a to znaczy wiele, moi panowie, jeżeli nie wszystko...

PARYŻ. W pierwszych dniach urzędowania nowego rządu Paryż miał wyglądać niezwykle. Wszystkie wielkie dzienniki informacyjne nie ukazywały się wcale. Kioski sprzedawców gazet, w myśl wyczerpującej uchwały, zakomunikowanej wydawcom, a żądającej podwyższenia prowizji od sprzedawanych dzienników, były na całym mieście zamknięte. Kolporterzy normalnie wykrzykujący na rogach ulic nazwy dzienników, znikli. Tylko kilka dzienników, rozporządzających własnymi kolporterami o charakterze polityczno-ideowym, jak to komunistyczna „Humanite”, socjalistyczny „Populaire”, organ konfederacji pracy „Peuple” i monarchistyczna „Action Francaise” sprzedawane zwykle przez kamelotów królewskich, ukazało się na mieście. Wszyscy sprzedawcy tych gazet oblegani byli przez tłumy publiczności. Wydrukowane nakłady okazały się niewystarczające.

Wielki gmach firmy kolportarskiej Hachette, zajmującej cały czworobok ulic, otoczony był tłumami żywo omawiającymi sytuację. Ulica Monmartre, prowadząca od hal targowych do wielkich bulwarów, zablokowana była samochodami ciężarowymi Hachette i „Paris Soir” i z trudnością przepuszczała zwykły strumień autobusów i taksówek.

W halach praca została podjęta już wczoraj w nocy. Jednak wskutek strajku tragarzy na dworcach kolei zachodniej, przez które głównie dowożono żywność do Paryża, zaledwie część normalnego dowozu żywności mogła zostać zabrana i rozsprzedana pomiędzy właścicieli sklepów i magazynów spożywczych. Dotychczas brak żywności nie dał się odczuć — z wyjątkiem ryb.

Natomiast coraz mocniej zaznacza się brak benzyny, przez co ruch samochodów prywatnych, a nawet taksówek, został nieco zmniejszony.

Wczoraj zastrajkowała również wielka rzeźnia paryska „La Villette” oraz wielkie magazyny towarowe „Printemps”, „La Fayette”, „Trois Quatiers” i t. zw. „Magazyny o jednolitych cenach”. Znosi się także na strajk w bankach, natomiast strajk kelnerów w kawiarniach został wczoraj zażegnany.

Drobne incydenty nastąpiły wczoraj zrana u wylotu niektórych dróg, prowadzących do Paryża, gdzie strajkujący usiłowali zatrzymać samochody ciężarowe, wiozące żywność do hal. Te grupy strajkujących zostały jednak szybko rozproszone.

Z całej prowincji nadchodzą ze wszystkich stron wiadomości o coraz to nowych strajkach, wybuchających w coraz to innych ośrodkach przemysłowych. „Populaire” w wydaniu porannym przynosi całą stronę informacji o strajkach w poszczególnych zakładach i ośrodkach przemysłowych Francji. Rano sytuacja strajkowa zaostriżyła się, ponieważ przedsiębiorcy nie zgodzili się na ponowne podjęcie rokowań ze strajkującymi. Jednocześnie w okręgu północnym, którego ośrodkami jest Lille i Roubaix, właściciele szeregu przedsiębiorstw, uprzedzając wybuch strajków, zamknęli fabryki, ogłaszając lokaut.

W tych warunkach nowy rząd, który już wczoraj natychmiast po przedstawieniu się prezydentowi republiki, przeprowadził objęcie urzędowania przez nowych ministrów w dwóch resortach: spraw wewnętrznych i pracy, przystąpił do przywrócenia w kraju normalnego życia, zakłóconego bardzo gwałtownie przez sytuację strajkową. Pierwsze wystąpienie nowego premiera przez radio, było poświęcone temu właśnie zagadnieniu.

PARYŻ. Zgodnie z decyzją właścicieli gazet, wobec strajku biur przerwano pism, dziś wieczór nie ukazało się żadne pismo.

W obawie strajku w elektrowni, ludność zaczęła zaopatrywać się w świecę, wzmożł się również popyt na wszelkiego rodzaju konserwy.

Wielki triumf Samuela Hoare

LONDYN. Król Edward 8-my przyjął dymisję dotychczasowego pierwszego lorda admiralicji, lorda Monsella i mianował sir Samuela Hoare pierwszym lordem admiralicji, czyli ministrem marynarki. Sir Samuel Hoare powraca więc do gabinetu po zaledwie 6-miesięcznej nieobecności. Pomimo, iż sir Samuel Hoare nie powraca na stanowisko ministra spraw zagranicznych, powrót jego nie jest pozbawiony znaczenia dla dalszego rozwoju polityki zagranicznej W. Brytanji.

Przedewszystkiem z natury samego urzędu szef admiralicji wywiera na politykę zagraniczną W. Brytanji potężny wpływ, bowiem we wszystkich sprawach, związanych z zagadnieniem obronności, pierwszy lord admiralicji ma pierwsze słowo. Poza tym sir Samuel Hoare będzie miał wiele do powiedzenia przy rozstrzygnięciu sprawy stosunków brytyjsko-włoskich. Jednym z głównych ogniw w łańcuchu tych stosunków jest kwestja utrzymania lub zlikwidowania koncentracji floty brytyjskiej na morzu Śródziemnym. Stanowisko, jakie w tych sprawach zajmie sir Samuel Hoare, będzie w znacznej mierze decydującym dla dalszego ułożenia się stosunków pomiędzy Londynem a Rzymem.

Nie ulega wątpliwości, że powrót Hoare do gabinetu zaciąży na dalszej polityce rządu brytyjskiego wobec Włoch w sensie sprzyjającym próbom zbliżenia włosko-brytyjskiego. Wreszcie należy zwrócić uwagę na wielki autorytet osobisty, jaki posiada obecnie Hoare zarówno dlatego, że raczej jego polityka okazuje się dziś słuszną i bardziej celową, jak również, że piastował on już te lotnictwa, spraw Indji i spraw zagranicznych, posiada więc, piastując już czwartą z rzędu, ważną tekę, admiralicji, obryzmie doświadczenie w sprawach ogólnie-imperjalnych.

Proces o zajścia w Przytyku

Świadkowie o przebiegu zajęć

RADOM. — Po przerwie o godz. 12.40 zeznawał w dalszym ciągu świadek ZABIŃSKI, wyjaśniając szczegóły zajęć w odpowiedzi na pytania prokuratora i obrońców.

Następny świadek WŁOSEK od dwóch lat nauczyciel szkoły powszechnej w Przytyku składa b. obszernie zeznania. Opowiada, że w czasie lekcji w szkole zebrał się tłum przed znajdującym się niedaleko posterunkiem policji, świadek wyszedł na ulicę i zaczął uspokajać zebranych. Następnie wrócił do szkoły i skończył lekcje. Około godz. 16 wyszedł na ulicę i usłyszał krzyki „biją się”. Zobaczył ludzi uciekających w stronę kościoła, za którymi młodzi żydzi, trzymając w ręku rozmaite przedmioty rzucali kamieniami. Świadek wyszedł na przedmieście Zachęta, gdzie wraz z policją uspokajał tłum, doradzając pozbawionym ludności żydowskiej niewychodzenie na ulicę. Jakś człowiek pokazał świadkowi w tym czasie rany. Przed mieszkaniem Leskiego świadek nie był. W trzech miejscach widział osk. Olszewskiego, świadek poznaje osk. Bandę, który wznosił na ulicy okrzyki przeciwko policji, rządowi i narodowi polskiemu. Następnie na pytanie prokuratora świadek opisuje nastroje w Przytyku przed i po zajściach.

Świadek PIOTROWSKI, wywia-

dołca policji państw, zeznaje na okoliczności przeprowadzenia oględzin zdecolowanych w czasie zajęć domów żydowskich, przytaczając szereg szczegółów. Poza tym świadek opowiada, że przeprowadził rewizję u niejakiemu Ickowiczowi, gdzie na strychu znalazł rewolwer z 7 nabojami, pokryty rdzą. Ickowicz oświadczył, że pochodzenia broń nie zna.

Św. WIELOCHA, 16-letni chłopiec, biegący przez ul. Warszawską, widział, jak Banda groził chłopcom, trzymając w ręku rewolwer i rzucając pod ich adresem wyzwiska. Wobec świadka niczego nie widział i wrócił do domu. Na zapytanie obrony świadek demonstruje przy pomocy okazanego mu z dowodów rzeczowych rewolweru, w jaki sposób Banda trzymał broń w ręku.

Św. KWIETNIEWSKI, rolnik, szedł na rynek i zauważył, że żydzi z jakimiś przedmiotami w ręku wyszli z różnych mieszkań i sklepów i zamierzali się na chłopów. Świadek wówczas zawrócił i uciekł pod kościół.

Św. KACPRZAK, rolnik, był na jarmarku, gdzie spotkał się z Kwietniewskim i zauważył w pewnym momencie, jak ludzie zaczęli uciekać. Koło domu szewca Haberberga zau-

K. P. W. przy pracy



Ćwiczenia drużyn K. P. W. w układaniu toru kolejowego.

Przywódca O. U. N. składa zeznania

Baczyński, dyr. Babij, konsulatsowiecki, woj. Józewski

LWÓW. Wczoraj w procesie O. U. N. składał zeznania oskarżony Stefan Bandera, skazany, jak wiadomo, w procesie warszawskim na karę śmierci, zamienioną w drodze amnestji na dożywotnie więzienie. W procesie lwowskim Bandera odpowiada za wydanie rozkazu zabicia Baczyńskiego, dyr. Babija, pewnego ucznia gimnazjum ukraińskiego, Kossobudzkiego, konsula sowieckiego i wojewody Józewskiego.

Bandera przyznaje się, że był przewodnikiem krajowym O. U. N., a zarazem komendantem Ukr. Wojsk. Org. Oskarżony zeznaje po ukraińsku. Twierdzi, że wyrok śmierci na Baczyńskiego i na dyr. Babija wydał sąd rewolucyjny, którego składu oskarżony nie wyjawia. Bandera wyrok ten zatwierdził. Natomiast o ile chodzi o konsula sowieckiego, to decyzyje o zamachu na nich powziął sam Bandera.

Bandera zeznaje obszernie o celach O. U. N. i oświadcza, że celem tej organizacji jest m. in. oderwanie południowo-wschodnich granic ziem Rzplitej od Państwa Polskiego, celem utworzenia państwa ukraińskiego. Oskarżony w dłuższym wywodzie przedstawia zasady organizacyjne O. U. N., opisując jej działalność propagandową wśród ukraińców i obcych oraz jej akcję bojową. Organizacja prowadziła inwigilację osób niewygodnych dla niej, poczem sprawą tych osób, jeżeli nie były Ukrainą, szła pod sąd partyjny, który wydawał wyroki. Jeżeli zaś odbywał się nad członkiem O. U. N., to wyrok śmierci podlegał zatwierdzeniu najwyższych władz organizacyjnych, mających swą siedzibę zagranicą. W innych wypadkach Bandera był najwyższą instancją.

W dalszym ciągu Bandera uzasadnia swój rozkaz zabicia Baczyńskiego tem, że Baczyński był jakoby konfidentem policji polskiej. Co do dyr. Babija, to organizacja uważała, że jego przewraniem było, iż na stanowisku dyrektora gimn. ukraińsk. tępił działalność O. U. N. wśród młodzieży i ustosunkował się lojalnie do Państwa Polskiego, mimo, iż był oficerem armji ukraińskiej. Przyczyną zamachu na przedstawiciela państwa sowieckiego we Lwowie była chęć demonstracji przeciwko władzy sowieckiej na Ukrainie, przyczem szło Bandercie o to, by Łemki, sprawa zaborstwa Majłowa, na rozprawie sądowej publicznie wyjaśnić powód zamachu. Ze sprawą tą łączy się rozkaz Bandery do zabicia red. Ant. Kruśelnickiego za jego sympatie dla Rosji sowieckiej, i wyrażanie na tamach

swych czasopiśmie poglądów, że istnieje republika ukraińska, przyczem red. Kruśelnicki miał na myśli Ukrainę sowiecką.

Wreszcie zamach na wojew. Józewskiego miał być demonstracją przeciwko polityce, prowadzonej na Wołyniu. Bandera dokładnie opisuje sprężynę, jakie działały w O. U. N. i metody, jakimi się posługiwała, przyczem zeznawał w sposób odcinający tych oskarżonych, którzy do udziału w poszczególnych zamachach nie przyznali się.

Kilkakrotnie przew. Dysiewicz zwracał uwagę oskarżonego na niesłowność niektórych jego wyrażań.

Na tem zakończyło się przesłuchanie wszystkich 23 oskarżonych, które zajęło 10 dni.

Dziś, w sobotę dnia 6 b. m. o godz. 11-ej rozpocznie się postępowanie dowodowe, które potrwa kilkanaście dni. Przesłuchanych będzie około 40 świadków.

Proces katowicki

KATOWICE. W trzecim dniu procesu członków N. S. D. A. P. trybunał przesłuchiwał dalszych 10-ciu oskarżonych.

Admirał nie pokonana w Polsce

ŁÓDŹ. W piątek odbył się w Łodzi międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską Admirą a Ł. K. S. Zwyciężył łatwo Wiedeńczycy w stosunku 3:0.

Kredyty lombardowe dla aukcyj futrzarskich

Komitet Wykonawczy Aukcyj Futrzarskich w Wilnie (24 i 25. 6.) uzyskał odpowiednie możliwości na finansowanie nadchodzących na aukcje transportów w sensie udzielania pożyczek lombardowych pod zastaw nadesłanych skór surowych w wysokości do 80% wartości towaru. Bardzo wygodną dla uczestników aukcyj jest ta okoliczność, że uczestnik, który nie sprzedał na aukcjach swego towaru, nie ponosi żadnych kosztów z tytułu składowego, asekuracji i ekspedycji powrotnej.

Przydział dewiz dla uczestników II Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie

(2. 7. — 5. 8. 36.).

Komitet Wykonawczy Międzynarodowych Targów Futrzarskich poczynił starania o przydział odpowiednich dewiz dla uczestników Targów, którzy w ramach przyznanego im kontyngentu sprowadzają z zagranicy surowe skóry futrzane.

Starania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem tak, iż wszyscy uczestnicy Targów Futrzarskich otrzymają pozwolenia na przekaz dewiz za przyznane i wykorzystane kontyngenty skór, które po wyprawieniu ewentualnie uszlachetnieniu w kraju, zostaną dostarczone na Targi do Wilna.

Szczegółowych informacji udziela Komitet Wykonawczy M. T. F., Wilno, ul. Mickiewicza 32.

Najlepiej i najdogodniej zaopatrzyć się w towar futrzarski

można jedynie na targach futrzarskich. To też należy dobrze zapamiętać, że w terminie 22-VII — 5-VIII 1936 r. odbędzie się w Wilnie II-gie Międzynarodowe Targi Futrzarskie, na których detalizne firmy futrzarskie, kuśnierze i firmy konfekcyjne znajdą skóry futrzane na futra męskie i damskie od pierwszorzędných i najdroższych, do doskonałych a ta-nich.

Ś. p. Aleksander Umiastowski

Dziwnie uczucie ogarnia przed tą świeżą mogiłą, która się otwiera tak niespodzianie, tak zdawałoby się bez żadnego uzasadnienia logicznego, przed tą, która się otwiera na Rossie, grzebiąc Aleksandra Umiastowskiego.

Odszedł od nas człowiek, piastujący jedno z wydatniejszych stanowisk w naszych instytucjach samorządowych, dyrektor lombardu miejskiego. Komunikaty reporterskie podały krótką wiadomość o tragicznym zgonie. Na brzegu jeziora Dubieńskiego, wśród przewijających czeremch i krzewów leśnych znaleziono zwłoki tragicznie zmarłego.

Krótką notatką reporterską.

Garść danych biograficznych. Urodził się w r. 1891. W r. 1912 ukończył średnią szkołę handlową w Wilnie.

W r. 1917 ukończył w Kijowie Instytut Handlowy.

Przechodził lata wojny. Wojny z bolszewikami. W r. 1920 wstępuje jako ochotnik do wojska polskiego i zaciąga się do kolumny samochodowej.

Po demobilizacji piastuje stanowisko kierownika rachuby w Departamencie Aprobacji Litwy Środkowej.

Potem widzimy go na stanowisku buchaltera Banku Handlowego w Wilnie.

Następnie jest dyrektorem Ludowego Banku Spółdzielczego w Lidzie.

Stopień po stopniu, krok za krokiem. I wszędzie wywiązuje się z powierzonych mu zadań z całą sumiennością i uczciwością.

Od założenia lombardu miejskiego przy wileńskiej Kasie Komunalnej, którego był organizatorem i pierwszym dyrektorem, dzięki swym fachowym uzdolnieniom i energii, stawia powierzoną mu pieczę instytucji na stopniu, na której widzimy ją obecnie.

Zdawałoby się, co więcej potrzeba? Zadolenie moralne z sumiennego spełnienia obowiązków, zapewniona sytuacja materialna, szczęście rodzinne... A jednak...

Tego człowieka, który jeszcze tyle mógł przynieść korzyści na polu swej cichej, a odpowiedzialnej pracy, toczy nieubłagana choroba nerwowa. Popada w stan strasznej moralnej depresji. Nie tylko nie docenia wartości swej pracy i swego życia, lecz w ogóle wątpi w wartość życia... Jest chory.

Pobyt w sanatorium nie pomaga. Pobyt na letnisku w uroczej wsi Kraglach nad brzegiem jeziora Dubieńskiego przynosi koniec tragiczny.

W ubiegłą środę o g. 5 wiecz. z kostnicy przy szpitalu Św. Jakóba odbył się pogrzeb Aleksandra Umiastowskiego na cmentarz Rossa. Za kondukt pogrzebowym szli krewni, przyjaciele, współtowarzysze pracy. Dużo wieńców.

Cześć pamięci cichego, lecz zasłużonego pracownika.

F. O.

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wielka 44, Wilno, Mickiewicza 10
SEONIM, Mickiewicza 13,
GDYNIA, Św. Józefa 10.

Zderzenie się samochodu z motocyklem

WILNO. Wczoraj około godz. 7-ej wiecz. na ul. Mickiewicza róg Tatarskiej samochód osobowy zderzył się z motocyklem.

Motocyklista Bronisław Moroz (Wielka 2), cukiernik, doznał złamania nogi. Odwieziono go do szpitala.

Wstawiony Malczyk...

Na ulicy Brzeg Antokołki siedzi po nasyptej bulwaru nadbrzeżnego pewien mieszkaniec gminy turgielskiej, noszący dwie dzienne miłano — Adam Malczyk.

Ponieważ lata pana Malczyka bliżej były przyslowowej cyfry „tłitca” (33) niż wieku chłopięcego, nie wyda się przeto nikomu chyba dziwnym, że zalany był w pestkę...

— Kochaj mnie, a będa twoja! — śpiewał, zataczając się z boku na bok, pan Malczyk z porywającą siłą uczucia, lecz nieco zachrypniętym głosem, słowa warszawskiego szlagieru...

— Ko-o-chaj mnie, — A miłość - yp! — nas ukoii!...

Tu wykonał niesamowite „pas” pi-jackie i straciwszy równowagę runął ze skarpą do rzeki...

Byłby utonął, lecz na szczęście niepoprawnego pijusa, obecni przy wypadku przechodnie wyciągnęli go wspólnymi siłami na brzeg...

Oj, Malczyk, Malczyk!...

Włucuk Markotny.

Sprawa petard w sklepach żydowskich

WILNO. Wczorajszy proces grupy narodowców, oskarżonych o wzięcie udziału w organizacji zakazanej przez prawo i dążenie do usunięcia rządu oraz o przygotowywanie i dokonywanie zamachów petardowych na przedsiębiorstwa żydowskie rozpoczął się wyjaśnieniem zresztą krótkim oskarżonych.

GŁOSY STRON.

Mowa prokuratora była również dość krótka. Po omówieniu działalności oskarżonych, unikając ostrych momentów i uniesień, prosił o ukaranie winnych zamachów, nie kładąc jednak nacisku na surowość kary.

Natomiast mowy obrońców zawierały wiele ustępów i ciekawych, i mających zasadnicze znaczenie dla samej sprawy.

Adw. Czarkowski z Warszawy stwierdził, że o ONR nie może być mowy w tym procesie, żaden bowiem z oskarżonych nie ma pojęcia o tej organizacji i zaznaczył, że jest to bodaj pierwszy proces, gdzie młodych ende-

ków postawiono w stan oskarżenia o zbrodnie stanu.

Istotnie, dotychczas prokuratorzy zarzucał im różne przestępstwa, jak zamachy na mienie i życie żydów, kolportaż nielegalnych czasopism, warcholenie i t. d., lecz o zbrodniach stanu nie styszelśmy.

ATAK NA SWIADKÓW.

W końcu tak adw. Czarkowski, jak i adw. Kownacki ostro napiętnowali kompletną ignorancję św. Birkenmayera. Sprawa przeobrażała Stronictwa Narodowego, jego zmian wewnętrznych i ideologicznych jest dziś rzeczą historyczną i znaną bardzo szerokoemu ogółowi, to też, zdaniem obrońcy, na-

czelnik wydziału społeczno - politycznego dość dziwnie wygląda, gdy mówi, że o tem nie wie lub, że nie pamięta i na takich wiadomościach nie można budować oskarżeń.

Kończąc swe przemówienie obaj obrońcy proszą o uwolnienie, lub łagdy wymiar kary.

W ostatnim słowie oskarżenia jeszcze raz do winy się nie przyznają i niektórzy z nich zaznaczają, iż w żadnym punkcie swej działalności nie zetknęli się z kodeksem karnym, „postępowali w myśl ideałów narodowo - radykalnych i będą tak nadal postępować”.

Przewodniczący prezes Brzozowski oświadcza, iż wyrok będzie ogłoszony dziś o godz. 12-ej.

Z. A.

36 Loteria Państwowa 1.000.000 zł. w szczęśliwej kolekturze
S. GORZUCHOWSKIEJ, Zamkowa 9.
Cena losu — 40 zł. Pół — 20 zł. Czwartka 10 zł.

Uroczysta promocja prof. Vogta na doktora honoris causa UŚB.

WILNO. — Bawiąc od kilku dni w Wilnie profesor doktor Vogt, dyr. berlińskiego Instytutu wezorał w południe w towarzystwie rektora U. S. B. prof. Stamiwiewicza, dziekana wydziału lekarskiego prof. Michejdy i prof. Rogoskiego, złożył wieniec na grobie Matki i Serca Syna w mauzoleum na Rossie, o godz. 13-ej w Auli Kolumnowej uniwersytetu Wileńskiego odbyła się uroczysta promocja prof. Vogta na doktora honoris causa UŚB. Jest to pierwsze tego rodzaju odznaczenie, nadane w Polsce uczonemu niemieckiemu. Przemawiał po łacinie rektor Staniawicz, profesor Michejda, jako dziekan zwrócił w swym przemówieniu uwagę na nie-

zwykłą rozpiętość talentu naukowego prof. Vogta, który ogłosił szereg przełomowych prac z dziedziny anatomii, fizjologii i patologii systemu nerwowego.

Prof. Vogt w swym podziękowaniu wyraził podziw dla członków wydziału lekarskiego, którzy w tak krótkim czasie, jaki upłynął od chwili wskrzeszenia uniwersytetu przez ś.p. Marszałka Piłsudskiego, stworzyli doskonale wyposażone placówki naukowe, które dorównują, a częstokroć przewyższają podobne placówki zagranicą.

Prof. Vogt, dziś, w sobotę 6 b.m. o godz. 19-ej w auli kolumnowej wygłosi odczyt z dziedziny własnych badań p.t. „Der Sitz der Krankheit”.

W sprawie fundacji OO. Redemptorystów w Wilnie

Osiedlenie się OO. Redemptorystów w Wilnie wchodzi w stan realizacji. Uzyskało ono już aprobatę i zezwolenie wszystkich kompetentnych władz.

Pod protektorem Najprzew. Ks. Metropolity Wileńskiego zawiązał się Komitet budowy Kościoła a jego statut uzyskał potwierdzenie władz państwowych.

Na razie jeden Redemptorysta stał się pilnie sprawą fundacji w Wilnie. Pod koniec r. b. osiadł w Wilnie Redemptorysta w większej liczbie przewidzianej przy jednym z Kościołów, który Kurja Metropolitańska wyznaczy, i rozpoczyna systematyczną pracę misyjną na kresach i prowadzić będą budowę Kościoła. Licząc na poparcie społeczeństwa, które z taką życzliwością odnosi się do tej sprawy. Zwracamy uwagę łaskawych ofiarodawców, że niepowołane osoby, włą-

pliwiej moralnej wartości na własną rękę bez wiedzy i pozwolenia Wydziału Wykonawczego Komitetu OO. Redemptorystów, zbierają składki, urządzają imprezy, przedstawienia rzekomo na cele budowy Kościoła, dyskretyjnie w ten sposób całą akcję.

Sprawę kwestynno organizować jedynie Wykonawczy Komitet, lub osoby, które otrzymały specjalne upoważnienie od tego Wydziału, lub od przedstawicieli OO. Redemptorystów w Wilnie, wice - sekretarza Komitetu budowy.

Najlepiej kierować ofiary na ręce Skarbnika Komitetu p. Skarżyńskiego Dyrektora Banku Chrześcijańskiego (ul. Mickiewicza 1). Nr. ceku 81,418, lub redakcja „Słowa” Zamkowa 2 i „Dziennika Wileńskiego” Mostowa.

O. Franciszek Świętek
Redemptorysta wice-sekretarz Komitetu

Pierwsze policjantki w Wilnie

WILNO. — Przybyło do Wilna 7 policjantek, które zostały delegowane do naszego miasta w celu roztoczenia stałej opieki nad t. zw. dziećmi ulicy.

Młodociane przylatują na zebranie lub bezdomni będą kierowani do Domu Zatrzymań, niedawno zorganizowanego przy ul. Rossa. Pierwsze patrolu policji kobiecej ukazały się na mieście wczoraj w dzień i wzbudziły szumnie zainteresowanie.

Służbowo policja kobieca będzie podlegała wydziałowi śledczemu.

Sprawa poziomu w jeziorach trockich

W kilku feljtonach o jeziorze trockim poruszyliśmy także kwestię uciekania wody z jeziora. Obecnie otrzymujemy w tej sprawie informację agencji urzędowej:

Wzwiązku ze sprawą spuszczenia wody z jezior trockich przez niedawno wybudowany kanał między jeziorami Skajście i Bulcis zasięgnięliśmy informacji w tej sprawie u starosty wileńsko-trockiego p. Niedźwieckiego.

Okazuje się, że wobec poprzedniej ruiny owego kanału poziom jeziora jest znacznie wyższy, niż był dawniej, o czym świadczy zachowany do dziś

dawny próg u wyjścia kanału i pozalawne ogrody na brzegach jeziora w Trokach. Właściciele tych ogrodów składali już liczne petycje o obniżenie poziomu jeziora, o to samo proszą już również niejednokrotnie Liga Morska i i Kolonjalna, której schronisko w czasie każdej obfitej w opady pory roku pławi się w wodzie. Jednakże, aby nie było żadnych wątpliwości w tej dziedzinie w najbliższych dniach przyjeżdżają nad jeziora trockie specjaliści z wydziału wojewódzkiego i dokonają odpowiednich pomiarów i badań.

Jezeli obecny poziom kanału zagrażałby chociaż w dalszej przyszłości normalnemu stanowi wód jeziora — podniesiony zostanie próg przy wylocie kanału z jeziora Skajście. Prawdopodobnie jednak to nie będzie potrzebne — stwierdził na zakończenie p. starosta Niedźwiecki.

Ze spraw natury zasadniczej, o których załatwieniu ubiegają się obecnie Troki, wysuwają się nowe troki i budowa większego schroniska turystycznego w Trokach. Budowa linii kolejowej (około 3 i pół km.) miałaby wielkie znaczenie dla rozwoju miasta N. Trok, które obecnie w czasie zimy jest odcięte od świata podczas przerw w komunikacji autobusowej.

Sprawa budowy schroniska dla Trok również wielkie ma znaczenie, gdyż brak odpowiednich urządzeń lokalnych hamuje ruch turystyczny.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
Występy Janiny KULCZYKIEJ
Dziś
„Hrabina Marica”
J. n. r. o g. 4 pp.
po cenach propagandowych
„Książeczka Czardasza”

Teatr Pohulanka
Dziś o g. 8.15 wiecz.
„UPIORY”
Dramat w 3 aktach H. Ibsena
Teatr Letni (ogród po-Bernardyński)
Dziś o g. 8.15 wiecz.
„Chcę właśnie ciebie”

KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA
Dziś 6
Nadzieja
Jana
Roberta

Wschód słońca g. 2.48

Zachód słońca g. 7.46

SPOSTRZEZENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 5 czerwca rb.

Cisnienie średnie: 760.
Temperatura średnia: +17.
Temperatura najwyższa: +22.
Temperatura najniższa: +7.
Opad: —
Wiatr: południowo - wschodni.
Tendencja: lekki spadek.
Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY Według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora, dnia 6 czerwca rb.
Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i burzami.
Ciepło umiarkowane.
Chwilami porywiste wiatry przeważnie z kierunków południowych.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: Chrościńskiego (Ostrobramska 25) Chmielewskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Filemonowicza (Wielka 29).

Komfortowo urządzone Hotel St. Georges w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES”

Mrozowski Eustachy z Białegostoku, Romer Michał, ziemianin z Nowogródka, Jadowiecki Mieczysław, dypl. inż. agronom z Kamienia koło Kalisza, Domirski Jan, ziemianin z Łysomic, Papara Kazimierz, ziemianin ze Lwowa, Dzierżykraj - Morawski Kajetan podsekr. stanu M. Spr. Zagr. z Poznania, Umiastowski Wojciech, ziemianin z majątku Stoki, Jabłoński Jerzy, poseł na Sejm R. P. z Warszawy, senator Kleszczyński Edward z Warszawy, Kozłowski Tomasz, poseł na Sejm R. P. z Warszawy, Zukotyński Jan, kontr. zastępca dyr. gabinetu ministra z Warszawy, Sussman Izidor, dyr. fabryki ze Lwowa, Bogajewski Kazimierz, prze. myślowiec z Poznania, Roth Wiktor, inż. z Brześcia n/Bugiem, Minejko Władysław, ziemianin z maj. Widze, Miklaszewski Stanisław z Warszawy, hr. Kaszowski Zygmunt z Warszawy, Dejmnowa Anzelma z Woropajewa, Krzyżanowski Tadeusz z Warszawy, Grodzki Karol, ziem. z Wołynia, Wilski Zbigniew z Rogowa, Świec Jan, ziemianin z Grodziska Mazowieckiego, sen. Lechnicki Felician z Warszawy, Trzcinski Juliusz, ziemianin z Poznania, kpt. Noriyasu Schimamura z Tokio, Galdyński Stanisław z Poznania.

Hotel Europejski
Pierwszorządny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”

Kotlewski Stanisław z Warszawy, Chrystensen Ludolf z Niemiec, Hindemith Władysław i Wanda z Warszawy, Skłodowska Marja Lucyna z Warszawy, Heuman Dymitr z Warszawy, Herberg Natan z Krakowa, Weiserbs Aleksander z Warszawy, kap. Dłużniewski Jan z Poznania, Ordynski Adam z Warszawy, Zieleniecki Leon z Lidy, Mieściszko - Bujnicki Mikołaj z Głębokiego, Niewiadomski Wiktor z Wołynia.

OSOBISTA

— Dyrektor Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie inż. M. Nowicki, po powrocie z podróży inspekcyjnej Okręgu w dn. 4 bm. objął urzędowanie.

— Instytut Nauk Handlowo - Gospodarczych w Wilnie. Wydziały: Rolniczo - Handlowy, Ogólny - Handlowy, Samorządowy.

Podania kandydatów na kurs I-szy przyjmowane są od dnia 5 czerwca rb. Informacji szczegółowych udziela Sekretariat Instytutu codziennie, oprócz niedziel i świąt w godz. od 9 — 14. Adres: Wilno, ul. Mickiewicza 18, tel. 14-14.

— SHELLEY'S INSTITUTE Mickiewicza 4, m. 12-t.

1) Zapisy na kurs WAKACYJNY do 31 m. iel. bez wpisu po 2 godziny dziennie konwersacja.
2) Kurs dla pp. Aktorów (reklamowy - bezpłatny), wyuczanie angielskiego w 60 lekcyjach do filmu, teatru na tekstach: Lady Windermere's Fan i The Ideal Husband.

AKADEMICKA

— Sodalicja Marijańska Akademików powiadamia, że dnia 7 czerwca o godz. 9 odbędzie się Msza św. z Komunią w kaplicy OO. Jezuitów, poczem o g. 9.45 Zebranie Ogólne w lokalu własnym (Wielka 64). Porządek dzienny:

1) Referat red. J. Sawickiego p. t. „Próba scharakteryzowania współczesnego rozłamu między religią a życiem”.

2) Sprawy bieżące.
Obecność członków obowiązkowa.
— Otwarcie sezonu letniego w Akademickiej Kolonii Legacijskiej. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polsk. Młodz. Akademi. U. S. B. podaje do wiadomości Kol. Kol., że sezon letni w Akademickiej Kolonii Legacijskiej zostanie uruchomiony w dniu 20 czerwca r. b. Zapisy przyjmuje Sekretariat Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24). Koszt utrzymania całodziennego 2 zł. 50 gr. Podania o miejsca ulgowe należy składać do dnia 15 czerwca rb.

Zabawa w Ognisku Akademickim. Dnia 6 czerwca r. b. w salach Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) odbędzie się „Wielka zabawa taneczna”. Do tańca przygrywać będzie zespół orkiestry wiedeńskiej. Bufet na miejscu tani i smaczny. Wstęp za okazaniem legitymacji lub karty wstępu.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Zebranie członków Koła Nr. 4 Zw. Rezerwistów, Dnia 7 czerwca r. b. o godzinie 16-ej w lokalu własnym odbędzie się zebranie członków Koła z następującym porządkiem dziennym:
1. Zagajenie — prezes major St. Kobyliński. 2. Przemówienie delegata Zarządu Grodzkiego, 3. Złożenie ślubowania przez wszystkich członków Koła. 4. Odczyt członka Zarządu — Tomasza Świdorskiego p.t. „O prawach i obowiązkach obywatela, wpływających w przeszłości historycznej i obecnej konstytucji”. 5. Dyskusja i wolne wnioski.

— W dniu 7-go czerwca r. b. w lokalu Federacji P.Z.O.O. „przy ul. Orzeszkowej 11, odbędzie się walne zebranie członków Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Wilnie. Obrady zostaną poprzedzone nabożeństwem w kościele św. Jerzego, o godz. 8 r. Następnie po nabożeństwie o godz. 9.30 rozpoczną się obrady według następującego programu: zagajenie i wybór prezydium, odczytanie roty Herminii, przemówienia powiatowe, sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniem, uchwalenie budżetu na rok 1936 — 37 i ustalenie programu działania, wybory do władz związku i wreszcie wolne wnioski.

RÓŻNE

— Loteria na Bazylikę. W dniach 6, 7 i 8 czerwca w ogrodzie przy cukierni „Czerwonego Sztralla” odbędzie się uroczysta staranina Koła Pań przy Komitecie Ratowniczym Bazyliki Wileńskiej Wielka Loteria Fantowa. Wśród fantów znajduje się wiele przedmiotów wartościowych — biżuteria, obrazy, książki, naczynia stołowe, ubranie itd.

Z uwagi na cel, na który czysty dochód z tej imprezy jest przeznaczony, Zarząd Koła Pań zwraca się do ogółu Wilan z gorącą prośbą o taskawe jej poparcie i jaknajliczniejsze przybycie na loterię.

Bilety w cenie 50 groszy przy wejściu.

Otwarcie loterii 6-go czerwca w sobotę o godz. 10 rano.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy Janiny Kulczyckiej. „Hrabina Marica”. Dziś, o godz. 8 m. 15 w. premiera świetnej operetki Kalmana „Hrabina Marica” odznaczającej się piękną muzyką, humorem oraz zabawnymi sytuacjami. W roli tytułowej Janina KULCZYCKA, w otoczeniu Bestani, Dembowskiego, Szczawińskiego, Tatrzańskiego i Wyrwicz - Wichrowskiego.

— Dzisiejsze widowisko baletowe L. Sawiny - Dolskiej w „Lutni”. Dziś o godz. 5 po poł. odbędzie doroczny pokaz użyczenia studium baletowego L. Sawiny - Dolskiej. Bogaty program zawiera balety: „Wieszcza Lalelek”, „Nieznana maska”, oraz cały szereg tańców i produkcji baletowych z towarzyszeniem orkiestry pod kier. W. Czosnowskiego. Ceny specjalnie zniżone.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. Popołudniu po cenach propagandowych „Książeczka Czardasza.”

— Teatr Miejski na Pohulance.

Dziś, w sobotę dnia 6 czerwca o godz. 8 m. 15 wiecz. premiera dramatu w 3-ach aktach H. Ibsena „UPIORY”. Przekład I. Suessera. Udział biorą: I. Górski, J. Zmijewska, M. Szpakiewicz, A. Szymański i L. Wołhejko. Reżyserja — dyr. M. Szpakiewicz. Dekoracje W. Makojnicka.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś, w sobotę dnia 6 b.m. o godz. 8 m. 15 wieczorem dana będzie komedia w 3-ach aktach Maurice Bradeffa pt. „Chcę właśnie ciebie”. Cały dochód przeznaczony jest na Stowarzyszenie Ochotniczej Straży Pożarnej. Pozostałe bilety do nabycia od godz. 5 po poł. w kasie teatru Letniego, a od 11 do 4 po poł. w Teatrze Lutnia.

— Niedzielne popołudniówki. Jutro, o godz. 4 na Pohulance „Świerszcz za kommem. Ceny propagandowe.

W Teatrze Letnim o godz. 4 „Wiosenne porządki”. Ceny propagandowe.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — „Mam 19 lat”.
PAN „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku”.

SWIATOWID „Syn marnotrawny”

Tegoroczni maturzyści gimn. im. króla Zygmunta Augusta z klasy VIII-a:

1. Biabiński Mieczysław. 2. Dziadziul Zygmunt. 3. Füs Aleksander. 4. Jaroszewicz Stanisław. 5. Kożan Janusz. 6. Leszczyński Anatol. 7. Łukasiewicz Józef. 8. Makowiecki Andrzej. 9. Naumowicz Zenon. 10. Nitowski Mieczysław. 11. Nowicki Zygmunt. 12. Onosko Jerzy. 13. Radoszycki Henryk. 14. Skoruk Mikołaj. 15. Szaniawski Ludwik. 16. Szemioth Janusz. 17. Szkyler Bronisław. 18. Świdziński Stefan. 19. Świdlikowski Paweł. 20. Taurógński Witold. 21. Wielicki Józef. 22. Wilniewicz Romuald. 23. Zaleski Jan.

z klasy VIII-b:
1. Aścić Kazimierz. 2. Białoszewski Wiktor. 3. Bierzyllo Alojzy. 4. Bończak Rutkowski Zbigniew. 5. Buchowski Bohdan. 6. Dąbrowski Aleksander. 7. Dziwicki Jerzy. 8. Gieysztor Tadeusz. 9. Gołębiowski Eugeniusz. 10. Jarmoc Henryk-Adam. 11. Juchnowicz Mieczysław. 12. Karkowski Adolf. 13. Kochanowski Stanisław. 14. Kowalski Jan. 15. Michejda Andrzej. 16. Mielgaj Michał. 17. Namiot Jakób. 18. Leśniewski Zbigniew. 19. Łabuc Aleksander. 20. Polak-Chmielewski Włodzimierz. 21. Rossochacki Kąkist. 22. Rymaszewski Stefan. 23. Wasilewski Mieczysław. 24. Zonn Jerzy. 25. Zminkowski Eugeniusz.

z klasy VIII-c (b. gimn. im. J. Lelewela):
1. Ameiczko Alfons. 2. Arcimowicz Czesław. 3. Borowski Kazimierz. 4. Czarnocki Czesław. 5. Hermanowicz Zygmunt. 6. Jacobi Wiktor. 7. Kondratowicz Stanisław. 8. Lenkowski Jerzy. 9. Malkiewicz Marjan. 10. Mukowski Cyryl. 11. Niewiarowicz Adam. 12. Oginski Michał. 13. Pietrow Jerzy. 14. Szałewski Tadeusz. 15. Suszczyński Kazimierz. 16. Sierpowski Anatoliusz. 17. Stasiak Józef. 18. Wójcicki Ryszard. 19. Węglanowicz Henryk.
Na ogólną liczbę 77 zdało maturę 67 uczniów (10 odpadło — w tem 6-ciu niedopuszczonych).

JUBILEUSZ 50-LECIA KAPŁAŃSTWA księdza prałata Jana Hanusewicza

W dniu 6 czerwca r. b. Stare Wilno uczuciem serdecznym połączy się z Osobą Czcigodnego Ks. Prałata Hanusewicza, który w dniu tym święcić będzie Złote Gody Kapłańskie, to też piszącemu te słowa, ze szczerzego obowiązku wdzięczności i przywiązania, niech wolno będzie na tem miejscu do wspólnych życzeń dorzucić skromny kwiatek wspomnień.

Dostojny Jubilat urodził się w roku 1864 w ziemi Kowieńskiej, która wydała tylu ludzi szczerze przywiązanych do Polski i jej obrońców. Po odbyciu studiów teologicznych w Wilnie, takowe Ks. Prałat kontynuował w wyższej uczelni w Petersburgu, tam też otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ówczesnego Metropolity Mohylowskiego Aleksandra Gintowta.

Większą część życia kapłańskiego Ks. Jubilat poświęcił prefekturze, która to praca pod zaborem rosyjskim była całą ostoją dla młodzieży katolickiej, polskiej, to

też Ks. Prałatowi danem było, że tak powiem, wychować całe zastępy ludzi dobrych katolików i Polaków. Już jako dostojnik Kościoła, bo prałat Kapituły, Prałat Domowy Jego Świętobliwości, Ks. Hanusowicz następne lata spędził na pracy kurjańskiej, tu się załamało jego zdrowie tak dalece, że od dłuższego czasu musi pozostawać nieczynnym. Okres pięćdziesięcioletniego życia Ks. Prałata, sumarycznie biorąc stanowi piękną harmonijną całość, polegającą na gorącym umiłowaniu Kościoła, na Polskę i Człowieka i tej wzniosłej idei nie złamała niemoc ciała: Jubilat pozostaje stale silnym duchem, jest zawsze ujmującą świetlaną postać i jak przedtem budował życiem tak teraz cierpieniem. W dniu uroczystym, w którym Czcigodny Ks. Jubilat wysłucha Mszy św. serca przywiązane składają mu gorące życzenia, ażeby jak najprędzej, o własnych siłach, mógł sam stanąć przed ołtarzem.

Ks. Jan Kretowicz

ZNALEZIONO MŁOT z EPOKI KAMIENNEJ

GŁĘBOKIE. Mieszkaniec kol. Okulicze, gm: głębockiej, Karol Zyn, zaorywając swoją łakę znalazł młot z epoki kamiennej. Jak twierdzi Zyn, podobne przedmioty znajdowane tam były przez różne osoby. Obszar, na którym znale-

ziono młot, został zabezpieczony przed ewentualnym poszukiwaniem przez osoby niepowołane. Młot zdeponowano w muzeum miejscowego Towarzystwa Krajoznawczego.

W terenie i na torach

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe Dzisiejszy Zjazd w stolicy

Dzisiaj zjechali do stolicy delegaci w 1933 r., liczba członków KPW wzrosła podwójnie. Działalność KPW postępuje w 2-ech zasadniczych kierunkach: wyszkolenia wojskowo - kolejowego i wychowania obywatelskiego. 278 STADJONÓW I BOISK. Wyszczególnienie kolejowe - kolejowe poza p. w. ogólnem obejmuje głównie

Krakowa i t. d. — zajmują w sporcie polskim mistrzowskie, lub jedno z czołowych miejsc. KPW posiada obecnie 278 stadionów i boisk sportowych, a 19.153 „Kapewiaków” zdobyło POS. Sport strzelecki w KPW również rozwija się nadzwyczaj pomyślnie, dzięki 168 własnym strzelnicom. Sprawność członków KPW w tej dziedzinie sportu ilustruje wymownie liczba — 21.875 odznak strzeleckich, zdobytych przez kolejarzy.

DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNO - OŚWIATOWA

Wychowanie obywatelskie wśród kolejarzy w głównej mierze polega na szerzeniu zainteresowania zagadnieniami ogólnymi - państwowymi i kulturalnymi - oświatowymi. Wyniki tej pracy, szczególnie na t. zw. zapadłej prowincji, są poprostu imponujące. KPW zorganizowało własnymi siłami 428 świetlic, których znaczenia i roli nie trzeba tu podkreślać, 170 bibliotek stałych z 96.228 tomami i 145 bibliotek ruchomych (18.255 tomów), 249 zespołów teatralnych i recytacyjnych, 77 chórów, 175 orkiestr i t. d. Niektóre chóry i orkiestry KPW odbyły szereg występów w kraju i zagranicą, zyskując ogólne uznanie za swój wysoki poziom artystyczny.

Obraz działalności kulturalno - oświatowej KPW uzupełniają liczne kursy fachowe i specjalne, nauka języków obcych (zwłaszcza dla drużyn konduktorskich), nauczanie analfabetów, wycieczki, a dalej akademie, obchody i uroczystości urządzone z okazji rocznic narodowych i doniosłych wydarzeń w życiu Państwa.

Wymienione wyżej dziedziny, które obejmują w swej działalności KPW, nie wyczerpują jeszcze całkowicie wszystkich poczyną tej Organizacji, która wypisawszy na swych sztandarach hasło: „Wysięciem pracy do potęgi Jutra” wciela je w czyn codzienną żmudną pracą, mając na celu dobro i potęgę Rzeczypospolitej.



Orkiestra reprezentacyjna K. P. W. Okręgu Warszawskiego pod pomnikiem Arpada w Budapeszcie w czasie pobytu na Węgrzech wycieczki kolejarzy polskich.

Bezmała 100.000 kolejarzy, a więc 70 procent zrzeszyło się w K. P. W. Należy podkreślić, że w ostatnich 3-ach latach, od ostatniego Walnego Zjazdu

szkolenie fachowe kolejarzy, którzy rozszerzając i pogłębiając w ten sposób swe przygotowanie zawodowe mogą wydajnie pracować. W ścisłym związku ze szkoleniem wojskowo - kolejowym, któremu organizacja poświęca bardzo wiele wysiłków, pozostaje wychowanie fizyczne i strzelectwo. — KPW kładzie nacisk na powszechność uprawiania sportu przez kolejarzy, rezygnując z wyczynów rekordowych, chociaż szereg zespołów, jak np. drużyna koszykówek z Poznania, drużyna żeńska siatkówki z Krakowa, drużyna hokejowa z Wilna, drużyna wioślarska z Bydgoszczy, zespół kajaków z

Wódz sportu niemieckiego w Polsce

Onegdaj przybył do stolicy Tschammer und Osten, który będzie wódz sportu niemieckiego w Polsce do niedzieli.

Gimnastycy niemieccy w Warszawie

Gimnastycy niemieccy w składzie 8 zawodników, 2-ch sędziów i kierownika jadą do Warszawy 5-go bm. Tegoroczna popołudniowa odbędą oni krótki trening w gnieździe Sokołem Warszawa I. Naczelnik sokolstwa polskiego p. Fazanowicz ustalił następujący skład polskiej drużyny:

Dołowy, Kosman, Pietrzykowski — (Warszawa), Breguła, Szlosarek —

PUHAR DAVISA

BERLIN. Wczoraj rozpoczął się w Berlinie mecz tenisowy Niemcy — Argentyna o puchar Davisa w trzeciej rundzie. Barwy niemieckie reprezentują Ciamm i Henkel.

PARYŻ. W piątek rozpoczął się w Paryżu mecz tenisowy Francja Jugosławia w trzeciej rundzie o puchar Davisa.

Barw Francji bronią w grze pojedynczej Boussis i Destremean, a w grze podwójnej Borotra — Bernard.

U nas i gdzie indziej

Podobnie jak w roku ubiegłym, tak i w tym roku zostanie przyznana nagroda dla najlepszego instruktora wioślarskiego w 1936 r. Podstawą do przyznania nagrody będą wyniki regatowe osad trenowanych przez danego trenera. Zainteresowane kluby winne zgłosić nazwiska instruktorów i trenerów do nagrody na ręce kapitana sportowego P. Z. P. W. do 15-go bm.

NOWY JORK Stany Zjednoczone reprezentowane będą na wielkim turnieju tenisowym w Wimbledonie przez następujących zawodników: Allisona, Buge, Mako, Grant i Van Rynn

GŁOSOWANIE.

P. prezydent przystępuje do głosowania. Głosowane są kolejno zgłoszone do budżetu poprawki.

Wniosek Koła Narodowego upada. Wniosek Bloku Gosp. Odr. Wilna o asygnowanie 50 tys. zł. na Fundusz Obrony Narodowej jednogłośnie przechodzi. Tylko dwaj panowie radni: Burstein i Tajtel na czas głosowania tego wniosku wychodzą, trzeba to sobie zapamiętać.

Przed głosowaniem budżetu en bloc dr. Federowicz oświadcza w imieniu swego klubu, że głosować będzie za całością budżetu z wyjątkiem pozycji na szkolnictwo żydowskie.

W głosowaniu budżet przechodzi w sumach, podanych przez nas wczoraj.

INNE SPRAWY.

Po załatwieniu preliminarza budżetowego, Rada wniosła uchwałę w odwoch sprawach, dotyczących wykupu ziemi miejskiej, udzielić Zw. Zaw. Prac. Miejskich w Wilnie subwencji zwrotnej w kwocie 15 tys. zł. na budowę Domu Związkowego na Antokola i uzupełnienia skład Komisji Rewizyjnej przez wprowadzenie do niej r. Glińskiego oraz skład Rady K. K. O. przez wybranie do niej dr. Federowicza. Późno w nocy p. prezydent zamknął pracownicze posiedzenie czwartkowej Rady.

Debata nad budżetem Wilna

Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej

Zgodnie z wczorajszą zapowiedzią powracamy do relacji z odbytego wczwartkowe posiedzenia Wileńskiej Rady Miejskiej, poświęconego niemal wyłącznie sprawie budżetu.

Robimy to tem skrupulatniej, że debata nad budżetem naszego samorządu jest czynnikiem najważniejszym w jego życiu, bowiem stanowi ocenę pracy Zarządu Miasta zarówno w przeszłości, jak też ocenę jego zamierzeń na przyszłość, co z ogólnego punktu widzenia zasługuje na uwagę

Momentem, który dodatkowo wyróżniał tegoroczną debatę wobec bardzo wielu poprzednich, był niewątpliwie jej wysoki poziom, jej spokój i powaga, wreszcie jej rzetelność.

Było to prawdopodobnie wynikiem stosunków panujących obecnie w Radzie a polegających na daleko posuniętej intencji zgodnej i solidarnej współpracy poszczególnych grup radzieckich w imię rzetelnego poczucia dobra miasta, co słusznie podkreślił w swym przemówieniu prezes klubu Bloku Gosp. Odr. Wilna r. dr. Wysłouch.

ZAGAJENIE OBRAD PRZEZ PANA PREZYDENTA MIASTA

W swym zagajeniu debaty budżetowej p. prezydent Maleszewski podkreślił dobitnie, iż tegoroczny budżet po raz pierwszy przewidywał niedobór w kwocie około 378 tysięcy zł.

Pochodzi to stąd, że poza warunkami ogólnymi natury gospodarczej ogarniającego środka finansowe samorządu mamy do czynienia z szeregiem aktów państwowych w stosunku do Samorządu przerzucających nań stosowane wiele ulg mających przynieść obywatelowi odprężenie w jego sytuacji materialnej. Okoliczność ta w zestawieniu z równoczesnym obciążeniem samorządu szeregiem obowiązków, stwarzających konieczność rozbudowy agendy samorządowych, wywołuje trudności, które jeśli o Wilno ehożdzi wyraziły się w niemożności spicia budżetu.

Budżet tegoroczny przychodzi ze znacznym opóźnieniem wywołanym usilnymi staraniami Magistratu o zrównoważenie wydatków z dochodami, bez szkody dla gospodarki miejskiej i bez musu likwidacji jakichkolwiek instytucji dobra publicznego, do czego obecnie chwila jest najmniej odpowiednią.

Konkretnie Zarząd Miejski liczy się z możliwością uzyskania równowagi budżetowej w drodze oddłużenia miasta, które Wilno pod każdym względem się należy. To właśnie oczekiwania na wyniki starań oddłużeniowych sprawiło zwłokę w rozpatrzeniu preliminarza i jeśli budżet został przedłożony z deficytem, to dlatego, że ośnośnie decyzje jeszcze nie zapadły.

Omówiwszy krótko nastawienia polityki gospodarczej Magistratu, polegające na wysiłkach w kierunku inwestycyj przysparzających miastu majątek, zaś szerokim kołom bezrobotnych jego obywateli pracę, p. prezydent otworzył dyskusję ogólną nad budżetem.

OCENA PRZEDDAWKI MIEJSKIEJ PRZEZ RADE
Zapisało się do niej ośmiu mówców. Pierwszy zabrał głos radny Dr. Wysłouch.

Mówca na wstępie podkreślił dobre intencje wszystkich czynników Rady w kierunku zgodnej pracy dla dobra Wilna, tak pomocnej w pracy Magistratu stwierdzając ten fakt z zadowoleniem i wyrażając nadzieję na pogłębienie tych stosunków na przyszłość.

Skościł przechodząc ogólnie do budżetu Dr. Wysłouch wypunktował celowość gospodarowania Magistratu idąc w dwu kierunkach, a mianowicie potaniania kosztów administracji ogólnej samorządu oraz systematycznego realizowania w miarę środków i możliwości inwestycyj miejskich, dających pracę bezrobotnym i pożytek miastu.

Analizując stosunek cyfr globalnej sumy wydatków miasta wobec kosztów jego administracji, mówca stwierdza na tym odcinku gospodarki stałą poprawę wyrażającą się w fakcie obniżenia kosztów administracji z 22,8 proc. w r. 1928/9 do 17,3 proc. w r. 1936/7. Godzi się jednak zaznaczyć, że ten stan rzeczy stał się osiągalnym dzięki daleko posuniętej ofiarności pracowników miejskich Wilna, w których warunki bytu względnie Rada Miejska powinna uważać za swój obowiązek na przyszłość.

Jeśli chodzi o plany inwestycyjne, zawarte w budżecie nadzwyczajnym, to wykazują one tendencję rozwojową, polegającą na wysiłkach w kierunku zmniejszania tego budżetu, mimo kurczenia się budżetu zwyczajnego.

Wyniki na tym odcinku osiągane są bynajmniej nie w drodze zadłużenia miasta, a w drodze wygospodarowania własnych potrzebnych sum, co dobrze świadczy o gospodarce.

Witając z zadowoleniem plan rozbudowy sieci gmachów szkolnych w Wilnie polegających na budowie co roku jednego gmachu oraz zapowiedź doprowadzenia do porządku w ciągu najbliższych paru lat gmachu starego Ratusza Dr. Wysłouch przechodzi do omówienia szeregu zagadnień gospodarczych miasta, a wśród nich szczególnie kwestię Opieki Społecznej i Zdrowia publicznego, poczem zgłasza wniosek o przyjęcie budżetu zgodnie z przedłożeniem Magistratu uzgodnionem z komisją fin. — gosp. z uwzględnieniem następującego wniosku, który zgłasza w imieniu Klubu Bl. Gosp. Odr. Wilna.

50.000 ZŁ. NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ

W związku z powołaniem do życia dekretem P. Prezydenta Rzeczypospolitej Funduszu Obrony Narodowej w trosce o potrzeby Armii, jako stróża niepodległości Państwa Polskiego, pragnąc dać wyraz współdziałania ludności m. Wilna w tej doniosłej akcji pań-

stwowej, Wysoka Rada uchwalać raczy:

Upoważnia się Zarząd Miasta do wyasygnowania w bieżącym roku budżetowym na Fundusz Obrony Narodowej kwotę zł. 50.000.—

D Ł U G I

Następnie zabrał głos r. Luboński. Fakt niemożności zrównoważenia budżetu wymaga, — zdaniem mówcy — zastanowienia się nad przyczynami tego stanu rzeczy.

Samorząd w Polsce przeżywa dwa równoległe objawy. Są to: kurczenie się możliwości finansowych i wzrost zadań, które samorządowi przypadają w udziale.

Wilno te procesy przeżywa specjalnie ciężko. Pochodzi to stąd, że miasto nasze jest tem najbiedniejszym z spośród większych miast Rzeczypospolitej i że zatrzymane w swym rozwoju wyrażeniami siły wyższej w postaci wojny która je nie szczędziła, stoi wobec ogromu potrzeb, wobec ogromu luk, które uzupełnić wymaga.

Jesteśmy świadkami wysiłków Magistratu w kierunku dostosowania gospodarki miejskiej do istniejących ciężkich, często narzucających nietylko przez życie, warunków. Kurczymy się, oszczędzamy, wygospodarujemy środki na to co jest w Wilnie niezbędne.

Gdy ten stan rzeczy trwa na wszystkich działach wydatków naszego samorządu, jest taki jeden dział, który kontrastuje wobec wszystkich innych, który cyfrowo stoi na miejscu a stosunkowo wzrasta.

Chodzi o długi miasta Wilna.

Obsługa ich jeszcze 7 lat temu kosztowała miasto 9,1 proc. globalnej sumy wydatków, obecnie wynosi 17,3 proc. w analogicznem porównaniu, a efektywnie zgórą milion złotych.

Długi Wilna są znaczne bo wynoszą ponad 20 milionów złotych. Zgórą połowę tej sumy stanowi pożyczka angielska. Tkwi w niej specjalny paradoks, bo oto Wilno, — to biedne nasze Wilno spłaca ją na warunkach ustalonych w swoim czasie w imię prestiżu kredytu polskiego zagranicą, dla ugruntuowania zaufania do polskiego kredytobiorcy u obcych.

I mamy do czynienia z abstrakcją, Wilno płaci, a Polsce kredytu zagranicznego tak dobrze jak niema.

Gdy się zbada absurd dla Wilna pożyczki angielskiej, gdy się weźmie pod uwagę fakt nieskonwertowania Wilna w ciągu 8 lat dużych sum pożyczkowych państwowych instytucji finansowych, co miasto nasze obciąża ponad wszelką logikę gospodarczą, ponad wszelką słusność, gdy się wie, że cały szereg długów Wilna pochodzi z sum państwowych dziesiątkom i setkom może małych polskich w ich obciążeniu poskreślanych, jasnym się staje, że temu miastu, ku któremu lgną serca całej Polski, lgną uczucia i polityczne interesy każdego kolejnego Rządu Rzeczypospolitej, dzieje się krzywda, dzieje się niesprawiedliwość, społeczna i gospodarcza niesłusność.

Wilno musi być oddłużone i w tym oddłużeniu musi znaleźć pokrycie swego deficytu budżetowego.

O to trzeba kogo należy prosić, to trzeba stale wysuwać, to trzeba perswadować, tego trzeba żądać.

PRZEDSIĘBIORSTWA MIEJSKIE

Przedsiębiorstwa Miejskie w strukturze budżetu zajmują poczesne miejsce. Reprezentują one ponad 40 proc. wpływów. Z tej racji należy im się więcej uwagi.

R. Luboński podnosi słuszną tendencję Magistratu w kierunku rozbudowy przedsiębiorstw, jako poważnej podstawy gospodarki miejskiej.

Wilno poszło po linii polityki gospodarczej Państwa nastawionej na ulgi w stosunku do obywateli. Obniżyliśmy cenę elektryczności, uelastyczniliśmy taryfę elektryczną, stworzyliśmy obywatelowi na tym odcinku pewne koncesje. Być może te koncesje nie są duże narazie, ale symbolizują nastawienie, które Magistrat posiada, a które jest słuszne.

Woda miejska stanowi osobne zagadnienie, z którym wiąże się kwestie higieny miasta, finansów miejskich i wreszcie sytuacji poważnej grupy obywateli mianowicie własności nieruchomości w mieście.

Woda w Wilnie jest droga. Jest to prawda oczywista. Ale aby była tańszą musi jej więcej iść. I znowu więcej wody pójdzie, gdy będzie tańsza. Mamy do czynienia z błędem kołem które trudno z miejsca ruszyć.

Trzeba eksploatację wodociągów i kanalizacji wyprowadzić z impasu, trzeba zmienić dotychczasową sytuację, nie celować i nie atrakcyjną taryfę opłat. Studja w kierunku tej zmiany obywateli są właśnie i wyniki tych prac staną się przedmiotem obrad Rady Miejskiej w niedługim czasie.

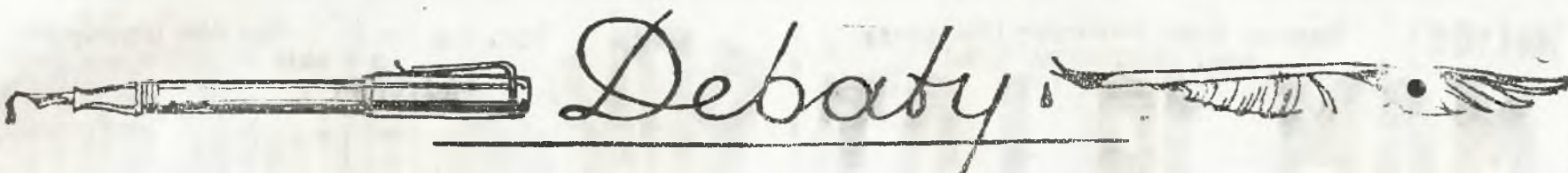
Kom. fin. gosp. uchwala, a Magistrat zaakceptował zmniejszenie sumy wpływów wodociągów o 150 tys. złotych.

Chd tu o stworzenie dla różnych kalkulacji taryfowych takiej sumy wyjściowej, któryby przez nowy system taryf dawała rzeczywistą i realną obniżkę ceny wody i kanalizacji w Wilnie.

Przechodząc do sprawy reżni r. Luboński porusza dwa momenty w zarzutach stawianych Magistratowi nie-słusznie przez czynniki zainteresowane tą kwestią. Zarzuca się miastu, że ma reżnię złą, że jej nie zastępuje nową i zarzuca się miastu, że koszt uboju jest wysoki.

Wilno oczywiście musi się zdobyć na nową reżnię, a także i na chłodnię. Są to inwestycje, które muszą być dokonane z funduszy specjalnych — z pożyczek. I właśnie dlatego, że z długami naszymi mamy kłopoty, sprawa reżni musi być gruntownie przestudowana, pod względem i finansowym i pod względem możliwości eksploatacyjnych. Nie można budować tylko dlatego, że pieniądze na ten cel rzekomo są, ale trzeba do rzeczy podchodzić pod kątem widzenia celowości gospodarczej.

Sprawa wysiłków kosztów uboju w Wilnie i zrzucać za to winy na miasto polega na nieporozumieniu. Miasto obniżyło swój udział w opłatach uboju od sztuki od 1. 8. 1935 r. z 29%



„TĘCZA”

Technika zaburzeń komunistycznych

Do niedawna byliśmy świadkami bardzo zaciekłych walk socjalizmu z wolnoludnictwem i komunizmu z socjalizmem i wolnoludnictwem, jako twórcami „burżuazji”. Przed rokiem walki te jednak zupełnie ustaly, przemieniając się nawet w serdeczną przyjaźń, obawiającą się w ścisłej współpracy wzajemnej tych wszystkich dotychczasowych adwersarzy pod kierownictwem komunizmu, który swoją świeżością, energią i programem porusza za sobą tłumy, do czego właśnie niezdolne już są: ani socjalizm, ani wolnoludlarstwo. Następnym etapem przyjaźni jest: **utworzenie w Rosji Sowieckiej kilku łóż wolnoludlarstwa**, których członkami są najwybitniejsi jednostki bolszewickiego reżimu, i niezwykle ruchliwy polityki Z. S. S. R. w Europie. Odtąd też bolszewicy bezpośrednio lub pośrednio przez swoich przyjaciół zaczynają brać żywy udział we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego narodów europejskich. Jednocześnie celem usprawnienia akcji komunistycznej poza granicami Rosji zwołują do Moskwy w ubiegłym roku dwa zjazdy: w lipcu „VII-y Wszechświatowy Kongres Kominternu” i we wrześniu „VI-y Międzynarodowy Kongres Młodzieży Komunistycznej”. Na zjazdach tych zapada szereg bardzo ważnych i doniosłych uchwał odnoszących do bolszewizacji świata i ustala się zarazem program działalności komunizmu poza granicami Z. S. S. R. i jego walki z faszyzmem „**Jedyną siłą** — jak mówił Dimitrow — **zdolną do skutecznego walki z bolszewizmem**”. A ponieważ faszyzm, pod którego mianem należy rozumieć wszystkie prądy narodowe, zagraża całej „demokratycznej” Europie, więc obowiązkiem wszystkich demokratów jest tworzenie „**wspólnych frontów**” przeciwko niemu.

CENTRALE

Utrzymanie t. zw. „kryzysu światowego” ad infinitum leży w interesie komunizmu. Dlatego też dzisiejsi władcy moskiewscy starają się go nie tylko podtrzymać, ale nawet pogłębić przez sinną anarchię gospodarczą i kulturalną w całym świecie. Naucej jednak doświadczeniem lat ubiegłych, nie robią tego bezpośrednio, wprost z Moskwy, lecz przeprowadzają to wszystko przy pomocy ośrodków specjalnie zorganizowanych poza granicami Z. S. S. R. W Europie takich ośrodków akcji komunistycznej mamy kilka; działalność odnosi się do ściśle oznaczonych terenów. Takich okręgów w Europie mamy sześć: 1) północno — bałtycki z centralą w Kopenhadze; 2) północno — zachodni z centralą w Amsterdamie; 3) zachodni z centralą w Strassburgu; 4) południowo — zachodni z centralą w Madrycie; 5) środkowo — europejski z centralą w Pradze; 6) bałkański — z centralą w Sofii.

Zadaniem każdej centrali jest kierowanie pracami komunistycznymi danego okręgu w myśl instrukcji, otrzymanych bezpośrednio już z Moskwy z centralnego biura Kominternu, na którego czele stoi osławiony Dimitrow. Ponieważ Polska znajduje się w promieniu działalności centrali praskiej — (centrala kopenhaska wpływa jedynie na rozwój komunizmu w Gdańsku i na Pomorzu), przeto też nią zajmujemy się bliżej.

PLACÓWKI WYPADOWE NA POLSKĘ

Do silnego zadowolenia się komunizmu w Czechosłowacji przyczynia się wydatnie sojusz wojskowy Czechosłowacji z Sowiecami. Sojusz ten jest w Czechach ogromnie popularny. Na popularność jego składają się: 1) dawne marzenia panslawistyczne, które w Czechach blakają się jeszcze tu i ówdzie, 2) wspomnienia nadziei niepodległościowej z czasów wojny, związanej z Rosją, 3) historyczna epopeja legionów czechosłowackich, która rozgrywała się na terenach Rosji oraz 4) wiara, że Rosja obroni Czechosłowację przed Niemcami. Wszystko to razem wzięte sprawia, że przeciętny Czech odnosi się z wielką sympatią, a nawet z entuzjazmem do Rosji.

Polityka ta właśnie nakazuje Cze-

chosłowacji tolerować u siebie komunizm i zezwala na urządzenie na terytorium swego państwa różnych między narodowych imprez o wyraźnie podejrzanym charakterze, jak np. 24-ty kongres Międzynarodowej Unji Wolnomysłcielskiej, kierowanej przez żydów i masonów, oraz wyraźnie współpracującej z bolszewikami, czego najlepszymi dowodami są: udział delegatów sowieckich, gloryfikowanie na kongresie ustroju sowieckiego i połączenie się wolnomysłcielskiej Unji z wolnomysłcielskimi sowieckimi, czyli bezbożnika — mi wojującego komunizmu z oddaniem tego tworu pod dyktando Kominternu.

LINIA KURJERÓW: MOSKWA—PRAGA, PRAGA — KRAKÓW

Skutki silnego zadowolenia się komunizmu w Czechosłowacji i założenia tam jacek wypadkowych dla propagowania hasel i idei komunistycznych w krajach sąsiadujących z Czechosłowacją odczuwa bezpośrednio w wielkim stopniu Polska, która od kilkunastu miesięcy stała się terenem niezwykle wzmożonej akcji komunistycznej. Nici tej akcji, obserwowanej na terytorium całego państwa polskiego, zbiegają się w... Krakowie, który też stał się centralą wojującego komunizmu w Polsce. Dziś do Krakowa zjeżdżają się instruktorzy, agitatozy i wysłannicy komunizmu z całej Polski, by w myśl otrzymanych tam instrukcji działać potem na swoich terenach pracy. Ze Kraków stał się główną siedzibą akcji komunistycznej w Polsce, złożyły się na to dwa czynniki: pierwszy — to niewielkie oddalenie Krakowa od granicy czechosłowackiej i od Włoch; drugie — to wielkie skupisko w Krakowie żydostwa.

Zapewne niejeden czytelnik polski dobrze informowanych i redagowanych pism zauważył w nich częste wzmianki o różnych zjazdach, urządzonych w Krakowie przez żydów. Zjazdy te odbywają się w podwawelskim grodzie głównie dlatego, że Kraków — od przeszło już dwóch lat jest siedzibą tajnych naczelnych władz żydowskich, bo posiada najodpowiedniejsze warunki na goszczenie w swoich murach tajnego sekretariatu i archiwum tychże władz.

Przeciętnie przybywa rok rocznie Krakowowi około 1.100 żydów, z których przeszło 80 procent stanowią obcy przybysze. Na tych przybyszów właśnie pragnę zwrócić uwagę polskiemu społeczeństwu, gdyż z nich właśnie rekrutują się przeważnie przywódcy i instruktorzy komunistyczni. Tego zaś, że w Polsce przywódcami i propagatorami

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

komunizmu są w łwiej części żydzi, chyba dowodzić nie potrzebuje. Przecież znakomita większość (często nawet 100 proc.)! oskarżonych w różnych procesach o działalność komunistyczną — to żydzi. Fakt ten potwierdziły zresztą w całej rozciągłości ostatnie krwawe wypadki: w Krakowie, Lwowie i Częstochowie. W Krakowie np. naoczni świadkowie zajęć opowiadali mi, że rozchodzących się z zebrania robotników do agresywnego wystąpienia przeciwko policji podzegli żydzi, którzy jednocześnie kryjąc się za plecami demonstrujących robotników polskich, rozpoczęli pierwszy rzut kostki brukowej, cegły i kije w stronę policji i że oni głównie strzelali do policji. To samo miało miejsce we Lwowie i w Częstochowie.

STACJA NADAWCZA SZMULA EKSTERMANA

Że żydzi i osoby pochodzenia żydowskiego są prowodyrami komunizmu w Polsce, wykazała nam to niebicie niedawno przeprowadzona przez władze w całym kraju obawa na komunistów, podczas której schytano na gorącym uczynku wielu kierowników i „łączników” akcji komunistycznej w Polsce, wykrywając jednocześnie na Nalewkach warszawskich tajną radiostację nadawczą, obsługiwaną przez żyda z Nalewek, Szmula Ekstermana, który bezpośrednio do moskiewskiej centrali Kominternu przesyłał meldunki z postępów „roboty” komunistycznej w Polsce, oraz szereg bibliotek komunistycznych i dwa komunistyczne wydawnictwa „Semator” Warszawa, Nowolipie 28 i „Tom” — Warszawa, Leszno 77. Bogate ognisko „bibuły” bolszewickiej wykryto nieco później także i w Łodzi w mieszkaniu niejakiego Jojne Olszsteina, produkującego masowo w swej tajnej drukarni różne ulotki, odezwę i pismka komunistyczne. Pomocnikami Olszsteina byli sami żydzi: Josef Chaim Szerer, Pinkus Szulim Gelman, Jusek Szloma Strozenberg, Jan w Polsce przywódcami i propagatorami

Liberman, Jakób Mosiek Wajnsztek, Fajga Dajtercweig, Majer Tauber, Rajza Herszkowicz, Pola Zeicer, Frajdlia Cymerman, Chaim Czerny, Berek Skórkowski, Wolf Fuchs, Ojzer Strawczyński i Herszel Rajter.

Radykalizacja mas w Polsce robi wszędzie niezwykle szybkie postępy. Zorganizowanie wspólnego frontu żywołów lewicowych jest już sprawą najbliższego czasu. W Małopolsce i w b. Kongresówce, nie mówiąc już o Kresach Wschodnich, której ludność w większości jest już skomunizowana, a nie burzy się tylko dzięki swej nieoporności i surowej dyscyplinie naszych władz, nie tylko robotnicy, ale nawet chłopcy, szczególnie młodzi, domagają się coraz głośniejszego zorganizowania „wspólnego frontu”. Akcja ta znajduje chętnych posłuch, dzięki nędzy mas wiejskich i małego zainteresowania się wsią ze strony polskiej inteligencji. A na wieś właśnie skierowany jest dzisiaj atak komunistyczny. Wiesz pragnęła zawsze słowa drukowanego, na którego kupno nieważsze mogła sobie pozwolić. To pragnienie po wsiach słowa drukowanego wykorzystują komuniści, którzy poprostu zalewają teraz niektóre wsie polskie różnego rodzaju bibulą legalną o charakterze mniej lub więcej radykalnym. To samo widzi się po miastach i miasteczkach, w których różnego rodzaju tygodniki radykalne i napoty komunistyczne, jak np. katowickie „Wiadomości robotnicze”, „Lewar”, „Przekrój tygodnia”, „Poprostu”, „Oblicze dnia”, „Nowy Ustrój”, „Front młodych”, „Głos współczesny”, „Nowe państwo pracy” i inne uderzają nas odrazu w oczy w kioskach, sklepach i księgarniach, przeważnie żydowskich. Jak więc walczycy ze wzrastającą w Polsce falą komunizmu? Odpowiedź jest jedna. Trzeba nam wszystkim skupić się w jeden zdecydowany, antykomunistyczny obóz, wyzbywając się przytem różnych prywar, osobistych dążeń i ambicji.

Bolesław Rudzki



Zdjęcie przedstawia P. Prezydenta w towarzystwie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwarda Rydza Smiętego, oraz ministra spraw wojskowych gen. dyw. Tadeusza Kasprzyckiego, na trybunie w czasie wielkiej rewji na polu Mokotowskim.

ZYCIE GOSPODARCZE

REFORMA PODATKU GRUNTOWEGO

Jak donosi „Czas” oddawna oczekiwana reforma podatku gruntowego weszła w stadium realizacji.

Sprawa ta jest teraz jeszcze pilniejsza, że nie chodzi tu o jeden podatek, lecz o wiele innych, tak państwowych jak i komunalnych, na podstawie bowiem podatku gruntowego wymierzane są prawie wszystkie podatki. Stanowi to blisko 250 milj. zł. rocznie.

W dotychczas panujących u nas przepisach, odziedziczonych po b. państwach zaborczych, panuje chaos stwarzający wręcz paradoksalne sytuacje. Sprawa podatku gruntowego była poruszana i na „Naradzie Gospodarczej”, gdzie poseł Świątopelk Mirski zaznaczył, że w dziedzinie podatku gruntowego „weszliśmy w okres prawa zwyczajowego, odbiegającego od obowiązujących ustaw i przepisów”.

Obecnie rozkładu podatku dokonują nie organy gromadzkie, jak chcą obowiązujące ustawy, — lecz zarządy gminy. Postępowanie takie jest prowadzone nadzwyczaj prymitywnie, urągając kardynalnym zasadom teorii opodatkowania i zasadniczo wszędzie podatek wymierzany jest poprostu na morgę bez względu, jaka ona jest.

Niewspółmiernie wysoką są również opodatkowane grunta dworskie. W pewnym wypadku drobny rolnik posiadający 10-cio morgowe gospodarstwo, w tem 3 morgi ziemi ornej i 1 morgę łąki, płacił rocznie podatek gruntowego 20 zł. 70 gr. W międzyczasie dokupił on z sąsiedniego parcelowanego majątku

2 morgi łąki. — Otóż w związku z tem kupnem, podatek odrazu podskoczył mu na sumę 34 zł. 20 gr. Jak więc widzieliśmy dokupienie 2 morg łąki wskutek wysokich stawek podatkowych dla gruntów dworskich, spowodowało wzrost podatku o blisko 70 proc.

Jak widzimy mamy obecnie do czynienia z jakąś karykaturą podatku, którego wymiar bez żadnych logicznych przyczyn może nieoczekiwanie rosnąć lub maleć.

Jeszcze kilka lat dzieli nas od momentu wprowadzenia w życie nowego podatku gruntowego. Jest jednak cały szereg usterek, które doraźnie mogłyby być usunięte przez uporządkowanie obecnie obowiązujących przepisów. Z tem nie należy zwlekać.

Obecnie prowadzone prace nad klasyfikacją gruntów prowadzone są w dobrym tempie, lecz według przybliżonych obliczeń spodziewać się można ich ukończenia nie przed jak za 4—5 lat. Oczywiście termin ten mógłby być przyspieszony, gdyby powiększone zostały kredyty budżetowe, przeznaczone na reformy podstaw opodatkowania gruntów.

Pomyślny przebieg dotychczasowych prac nad klasyfikacją gruntów świadczy b. pochlebnie o organizacji wykonywanej reformy. Dla rolników przyzwyczajonych naogół do niezbyt miłych stosunków z władzami i organami skarbowymi, jest to niezmiernie przyjemną niespodzianką i zasługuje na podkreślenie.

Sytuacja na rynku lniarskim

w maju 1936 roku

Według sprawozdania Związku dla handlu i eksportu lniarskiego w Wilnie sytuacja na rynku lniarskim w maju br. w pewnym stopniu ustabilizowała się, ceny przestały spadać, a nawet na niektóre rodzaje włókna nieznacznie się podniosły. Zahamowanie niżki cen i ich stabilizacja na pewnym poziomie z małą tendencją do wzrostu — spowodowały ożywienie w obrotach i zjawienie się nabywców na większe ilości lnu. Szczególnie dobrym popytem cieszył się na rynku francuskim nasz len wołozński, którego, dzięki jego dobrej marce i jednolitemu asortymentowi, można było sprzedać każdą ilość. Trudniejszy był na rynkach zagranicznych zbyć targańca, który miał dobry zbył do fabryk krajowych. Ostatnio przemysł krajowy zaczął również wykazywać pewne zainteresowanie do lnow trzepanych. So wiecka organizacja sprzedaży podnosiła w przeciągu maja swe ceny do poziomu 42 — 43 za tonne basis gat. I grupy IV fob Leningrad, jednak prywatni importerzy sprzedawali len rosyjski po cenach niższych, a mianowicie od L. 40—do L. 43. cii Gandawa. W drugiej połowie maja daje się zauważyć na rynku francuskim znaczny wzrost popytu na len ze strony przedziału i powstrzymywanie się od sprzedaży ze strony sprzedawców. Thumaczy się to niepewną sytuacją polityczną i walutową we Francji. Lotewski monopol, który posiada na składach jeszcze znaczne zapasy włókna ca 10.000 tonn obniżył swe ceny i notowano transakcje po cenie L. 37.10 — cii Risten Livonia. Ceny litewskiego lnu utrzymują się na wysokim poziomie. Naogół możemy stwierdzić w bieżącym sezonie, że prywatny handel eksportowy polski i litewski sprzedawał przeważnie ilość włókna po stosunkowo dobrych cenach, natomiast monopole, w szczególności lotewski, nie wykazywały potrzebnej elastyczności i pozostały dużymi zapasami niesprzedanego włókna.

Rynek czeski spowodu braku kontyngentów nadal pozostał zamknięty, chociaż zjawilo się już pewne zainteresowanie czeskich odbiorców naszym włókniem. Mamy informacje, że przedziałem czechosłowackie zakupily obecnie znaczne ilości naszego włókna taniszych gatunków, które nie ma zbytu

we Francji, jednak brak kontyngentów uniemożliwia nam eksport do Czechosłowacji.

Pewne nieznaczne ilości sprzedano w maju do Niemiec, jednak bardzo szczupłe rami kontyngentów płatniczych na eksport lnu do Niemiec uniemożliwiają wykorzystanie dobrych naogół warunków zbytu w Niemczech.

Dowozy lnu na rynki lokalne znacznie się zmniejszyły, a to zarówno wskutek niedużych stosunkowo zapasów włókna posiadanych przez rolników w szczególności w rejonach wołozńskim, jak również wskutek rozpoczęcia się robót polowych.

Naogół ostatnio na rynku zakupu panuje tendencja zwyżkowa, w szczególności na len trzepany wołozński. Zwyżka ta bynajmniej nie jest usprawiedliwiona odpowiednią zwyżką na rynkach sprzedaży i tłumaczy się raczej mniejszą podażą tego towaru spowodu braku robotników - trzepaczy.

W okresie sprawozdawczym wystano z okręgu działalności Związku znaczne ilości włókna na eksport i do przedziału krajowych. Ilości te były znacznie większe od ilości załadowanych w kwietniu i wynosiły przeszło 900 tonn. Z wymienionej ilości około 350 tonn — przypada na len trzepany i około 370 na reissflachs. Len trzepany przeważnie eksportowano, mniejsze ilości zaś załadowano do fabryk krajowych, natomiast targaniec ładowano przeważnie do kraju, pewne ilości zaś eksportowano do Anglii, Francji, Belgii i Niemiec. Ponadto do fabryk krajowych załadowano pewne ilości lnu czeskiego i kądzieli.

Kampania siewna została już w ca 50—60 proc. zakończona. W rejonie horodziejskim zasiewy zostały zupełnie zakończone i według posiadanych, nie sprawdzonych jeszcze informacji, obszar zasiewów uległ pewnemu, nieznacznemu zwiększeniu. W rej. hodulickim zasiewy również prawie zakończone, natomiast w rej. morskim należy uważać, że zasiewy przeprowadzono jedynie w 25 — 30 proc. Warunki atmosferyczne były dla wczesnych zasiewów niedobre spowodu braku deszczów. Szczegółowo stan zasiewów omówimy w następnym sprawozdaniu.

—:—:—

WOODCHILL

SKORPJON

Wieżniowie wbiegli na górę, po kamiennych schodach. Mc Line szukał orogi poomacku. Machinalnie obliczał stopnie: dwa piętra, po szesnaście stopni... Masywne drzwi na górę były uchylone, przez szparę było widać podłogę, układaną w kostkę: taką, jaką była w hallu.

Tymczasem zdolu dolatywały zaczęły głucho uderzenia. Stróżowie obudzili się i zaczęli wzywać pomocy!

— Do diabła! — mruknął Mc Line — Obudzili się prędzej, niż się spodziewałem!... Biegnijmy ze wszystkich sił. Pani może biec?

— Tak.

— Już!

ROZDZIAŁ XXV.

Znalezienie Celiny.

Jak wicher, przemknął przez olbrzymi hall. Ale, zanim dopadli do progu, z hucznych drzwi wybiegli Scarlotti i Carlos: zwiabieni widocznie, hałasem, z piwnicy. Scarlotti kłął głośno. Mc Line nie w biegu skierował tu niemu rewolwer.

— Na bok!

Scarlotti, zamiast odpowiedzi, wyrwał z kieszeni rewolwer i uderzał nim w wiszący u wejścia gong. Carlos schwył pogrzebac i zagroził wyjście.

34)

— Jesteśmy gdzieś koło mostu, — zauważył Mc Line, gdy stanęli nad brzegiem. — Chwała Bogu, trudno będzie nas dopędzić: niema sposobu przejechać drogą!

— Pan przypuszcza, że wysłano po goń za nami?

— Scarlotti nie rozstranie się tak łatwo ze swoją zakładniczką! Niebezpieczeństwo minie dopiero wtedy, gdy do staniemy się do wsi, która leży w odległości siedmiu mil stąd.

Most na potoku był zerwany. Nie można było marzyć o przepłynięciu wzburzonych wód.

— Tego należało się spodziewać — mruknął Mc Line. — Nie pozostało nam nic innego, jak iść wód brzegiem, do następnego mostu. Może tamten nie został zerwany?

Musiel iść nierównym brzegiem, porośniętym niskimi krzewami. Wkrótce Celina poczuła, że nie ma sił iść dalej.

Mc Line zatrzymał się, niezdeterminowany. Oczy jego, przyzwyczajone już do ciemności, zauważyły czarną jaskinię nad brzegiem, w skałę, na wysokości dwóch metrów nad głowę. Z pewnym wysiłkiem, można było się tam dostać.

— Widzę niewielką jaskinię, — rzekł, — Wleźmy tam i doczekajmy się świtu. Pani tymczasem odpocznie i nabierze sił. Wszystkie jedno nie dojdziemy do wsi nocą. Scarlotti i jego ludzie mogą nas złapać na drodze.

— Pan myśli, że można się tam dostać?

— Tak, niech pani robi to samo, co ja.

Mc Line wdrapał się na skałę i wyciągnął rękę do Celiny. Dziewczyna z wielkim trudem wdarła się za nim. Mc Line zostawił ją na skałę, a sam popełznął dalej ku otworowi jaskini. Nie zdążył jednak zrobić kilku kroków, jak ziemia urwała się pod nim i osiadła. Tracąc równowagę, Mc Line osunął się nadół. Padając pchnął coś miękkiego... posłyszał krzyk. Uderzył się mocno o kamienie przybrzeżne i nieco oszołomiony, wisiął, uciepiony jakiejś krawędzi. Widział jak Celina padała, posłyszał odgłos ciała, wpadającego do wody... Serce zamarło w nim, na myśl, że Celina zginęła!

Z szybkością błyskawicy, rzucając własną głowę. Mc Line zsunął się na sam brzeg. Podniósł się na nogi, czując już tuż, tuż rwące wody. Zaczął poszukiwania, wołając głośno Celinę. Pełno było krzewów, które utrudniały poszukiwania. Odpowiedzi, na wołania nie było. Tylko złowrogi szum potoku, był jakby groźną odpowiedzią...

Brodząc w ciemnościach, Mc Line był zupełnie zlamany, rozbity. Nie przewidywał takiego rozwiązania. Przepadał główny świadek, najważniejsze ogniwo całej sprawy! Cichy śmiech wyrwał się ust inspektora, przy tej kłamiwej myśli! Czyż dlatego czuł się tak bezgranicznie nieszczęśliwym, że zginęło

ogniwo kryminalnej sprawy? Prawda była taka, że sam przed sobą nie miał odwagi do niej się przynależ!

Głośnie szczerkanie psów wyprowadziło go z odrętwienia. Psy musiały być niedaleko. To pogoń się zbliżała. Mc Line zdobył się na odwagę i spojrzał na szumiący potok: brzegiem nie można było uciec przed psami. Woda była jedynym ratunkiem.

Zaczął szukać z pośpiechem miejsca, przez które można byłoby się przeprawić na drugi brzeg, z najmniejszym ryzykiem. Ale w ciemnościach nie było sposobu zorientować się. W poczuciu, że innego wyjścia niema, Mc Line wszedł do zimnej wody. Gwałtowny prąd zbił go z nóg i poniósł, jak korek. Walcząc z falami, usiłował zbliżyć się do przeciwnego brzegu. Ręka jego przywarła do śliskiej skały, ale urwała się. Potok był tak gwałtowny, że nie można było się zatrzymać przy brzegu. Siły zaczęły opuszczać zbiega. Na szczęście, księżyc wypłynął z obłoków i mrok nieco się przerzedził. Duszac się prawie i goniąc resztkami sił, Mc Line dostrzegł zwieszające się nad potokiem gałęzie wierzby. Jak ryba, podskoczył nad wodą i uchwycił gałęzie. Fale pociągły go mocno za nogi i tarły go nim ale się utrzymał. Podciągał nogi w górę, szukał poomacku oparcia... Wreszcie nogi poczuły to oparcie. Jeszcze kilka wysiłków i znalazł się na brzegu.

Tracąc przytomność, Mc Line sły-

szal, jak psy czekały na drugim brzegu...

Kiedy Mc Line otworzył oczy pierwszem jego wrażeniem był szum wody. Nie mógłby powiedzieć, jak długo przeleżał, bez przytomności. Ale, sądząc po księżycu, nie minęło dużo czasu. Największym pragnieniem jego było zmienić ubranie na suche, ogrzać się i zjeść coś. Przypomniał sobie, że w ciągu całej doby nie miał nic w ustach. Gdzieś niedaleko przechodziła szosa... Trzeba było za wszelką cenę dostać się do tej najbliższej wioski.

Serce ścisnęło się nieznosnie, na myśl o Celinie. Tragiczna śmierć dzieciny wstrząsnęła głęboko psychiką inspektora. Zupełnie przybita, a nadmiar złego osłabienia walką o własne życie, podniósł się i wyszedł na drogę. Około jedenastej przed północą znalazł się, wreszcie we wsi.

W wiejskim hoteliku było zupełnie ciemno. Na dzwonek wyszedł zaspany gospodarz.

Włoch mówił tylko miejscowem narzeczem. Mc Line nie mógł go zrozumieć, a on ze swej strony nie mógł się zorientować, o co chodzi przybylemu. Inspektor przeszedł więc na wymowę gestów: pokazał zmoczone ubranie i uderzył się po żołądku.

— Dajcie jeść! — dodał — Tylko przedko!

Gospodarz zrozumiał.

(Dalszy ciąg nastąpi).

„Czarny Legion”



W Ameryce odkryto niesamowitą organizację pod nazwą „Czarny Legion”. Celem tej organizacji, podobnie jak swego czasu Ku-Klux-Klanu, była obrona rasizmu amerykańskiego.

Konkurs Armji Polskiej w Łazienkach

We czwartek, w ramach międzynarodowych zawodów hippicznych, rozegrany został w Łazienkach konkurs armji polskiej im. Marszałka Piłsudskiego. Konkurs ten dostępny jedynie dla oficerów armji czynnej, wywołał zrozumiałe zainteresowanie, jest to bowiem jeden z najciekawszych konkursów, wykazujący najlepiej klasę jeźdźcy. Dla najlepszych trzech zawodników ufundowane zostały trzy nagrody honorowe przez generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Śmigłego Rydzę, prezesa rady ministrów gen. Składkowskiego i ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego.

Pierwsza część konkursu obitowała w liczne upadki i odmawianie skoków przez konie. Los taki spotkał m. in. zwycięzcę z przed dwu lat i faworyta tegorocznego konkursu rtm. Brandta — (Niemcy), który na przedostatniej przeszkodzie przewrócił się razem z koniem. Z jeźdźców polskich upadkiem ulegli

Francuskie mistrzostwa tenisowe



Cramm który zdobył mistrzostwo Francji, podaje rękę pokonanemu mistrzowi Wimbledonu, Perry'emu.

ppor. Wołoszowski, który z tego powodu nie startował już w drugiej części, pozatem odpadli rtm. Kapuściński, por. Bilwin i por. Łopaniowski. — Bardzo ciekawe były parcoursy por. Tudorana (Rumunja), który bardzo umiejętnie opanował konia w chwili gdy ten zaczął go ponosić, oraz por. Gutowski, który zdołał się utrzymać na siodełku mimo poślizgnięcia się konia. Z wszystkich jeźdźców startujących jedynie rtm. Von Barnekow (Niemcy) na „Olafe” przeszedł pierwszą część konkursu bez błędów. Najmniej punktów karnych w pierwszym parcoursie uzyskali pozatem kpt. Dąbski — Nehrlieh (Polska) na „Polusiu”, kpt. Biłski (Polska) na „Zefirze” (po 4 pkt.), por. Apostol (Rumunja) na „Dracustie”, — por. Tzopescu (Rumunja) na „Tajfunie” (po 4 i pół pkt.), oraz rtm. Momm (Niemcy) na „Baccarat” — 5½ pkt.

Na drugich koniach najlepsze wyniki osiągnęli rtm. von Barnekow (Niemcy), na Der Aar, rtm. Sokolowski — (Polska) na Zbiegu, por. Hasse (Niemcy) na Tora, por. Broussaud (Francja) na Exercice (wszyscy bez punktów karnych), oraz por. Schlickum (Niemcy) na Fanfare, mjr. Lewicki (Polska) na Duncanie i rtm. Nishi (Japonia) na Asa fuji, którzy mieli również bezbłędne parcoursy a punkty karne otrzymali jedynie za przekroczenie czasu.

Po drugim nawrocie pierwsze miejsce przypadło bezapelacyjnie rtm. von Barnekow, natomiast musiano urządzić rozgrywkę o drugą i trzecią nagrodę między por. Broussaud (Francja) i por. Hasse (Niemcy), którzy obaj mieli w pierwszym nawrocie po 8 pkt. karnych, a w drugim nawrocie po 0 pkt. Po 8 pkt. karnych mieli także kpt. Dąbski — Nehrlieh i kpt. Biłski lecz nie mieli parcoursu bez błędów i dlatego nie byli brani pod uwagę przy rozgrywce o drugie i trzecie miejsce. Rozgrywka odbyła się na 11 przeszkodach na koniach, które miały bezbłędny przebieg. Obydwaj jeźdźcy i tym razem przeszli parcoursy czysto, ale por. Hasse (Niemcy) na Tora miał lepszy czas o 4,8 sek. i dzięki temu zakwalifikował się na drugie miejsce.

ZŁOŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKOŁY POWSZECHNYCH

Hołd sportu złożony Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej



W dniu 3 czerwca, jako w dniu uroczystego jubileuszu 10-lecia urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego zorganizowany polski sport złożył manifestacyjny hołd Dostojnemu Jubilatowi na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie. Po przemówieniu p. min. Juliusza Ulrycha, jako prezesa Zw. Zw. Sportowych, P. Prezydent R.P. przyjął delidację poszczególnych galezi sportu. Zdjęcie nasze przedstawia fragment tej imponującej defilady.

HELIOS

Premjera. Wielki rewelacyjny film miłosny prod. amerykańskiej 1936.

MAM 19 LAT

W roli głównej znana gwiazda

KATARZYNA HEPBURN

Nadprogram Atrakcje. Na I s. balkon 25 gr., parter 54, wiecz. od 40 gr.

BRAT UKRADŁ TESTAMENT.

WILNO. Między braćmi Kozłowski mi ze wsi Gudelki trwa zatarg na tle podziału ojcowizny.

Gdy przed dwoma miesiącami bracia byli w Wilnie w celu wszczęcia kroków sądowych jeden z Kozłowskich ukradł starszemu bratu testament ojca. Kradzież zauważona została dopiero teraz, z okazji nadejścia wezwania sądowego.

Poszkodowany złożył skargę w polici.

Woreczek

W okolicach rynku na ul. Kalwaryjskiej siedziało kilka bab — handlarek, bądź dobijające tranzakcyj z klientami, bądź rozprawiające de publicis.

Wtęm powietrze przedarł rozpaczy wrzask jednej z bab:

— Aj, ratujcie, trzymajcie żubika! Piniondy moje chciał skłonić!

Jak się okazało potem, był to niejaki Adam Kiczewicz, bez stałego miejsca zamieszkania, który usiłował skraść wrzeszczącej handlarce woreczek z pieniędzmi.

Babom nie trzeba było dwa razy powtarzać!

Z okrzykami: ach ty hań, padła, afieryst! — poczęły one okładać pechowego złodzieja pięściami, wagami ręcznymi i wszystkim co było pod ręką. tak solidnie, że przebieg z ich rąk w ręce policyjki było dla pana Adama raczej przyjemnością!

Wincuk Markowicz.

Ofiary

Kazio i Marysia Dobrowolscy z Mior na głodne dzieci na Polesiu z. 4. K. S. dla biednych 14-go Oddziału św. Wincentego a Paulo Pań Miłosierdzia z. 5.

Bezimiennie na głodujące Polesie z. 2.



wywołane, paraliżują chód, uniemożliwiają pracę

Plasterki „Stomil” usuwają niezawodnie odciski w krótkim czasie wraz z korzeniem. Żądać wyraźnie: „Stomil” oryginalny z pieczętką „Stomil” na każdym plasterku.

O ZABÓJSTWIE PRZY UL. RADUNSKIEJ.

WILNO. Na temat zabójstwa Nawrockiego rozsiewane są różne pogłoski, wykorzystywane przez nieodpowiedzialnych agitatorów.

Skutkiem tej agitacji były już wypadki bicia szyb i przechodniów.

Gdyby trzymane w tajemnicy szczegóły zabójstwa przy ul. Raduńskiej zostały przez właściwe władze opublikowane — podziałaloby to uspokajająco.

Konkurs prasowy na artykuł propagandowy o Czerwonym Krzyżu

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża ogłasza konkurs na artykuł propagandowy o celach i zadaniach Czerwonego Krzyża.

WARUNKI KONKURSU

1. W konkursie mogą wziąć udział publicyści, literaci i dziennikarze, którzy zamieszczają w prasie codziennej i tygodniowej na terenie kraju pracę propagandową o celach i zadaniach Czerwonego Krzyża.

2. Forma i rodzaj pracy (artykuł, feljeton, reportaż i t.p.) — do uznania autora. Temat może dotyczyć zarówno całokształtu działalności Polskiego Czerwonego Krzyża, względnie jednej dziedziny, wybranej przez autora, jak i ogólnych celów i zadań Czerwonego Krzyża, ze szczególnym uwzględnieniem roli P.C.K. wobec państwa i społeczeństwa.

3. Jeden autor może przesłać swe prace do kilku czasopism.

4. Praca konkursowa umieszczona być winna w czasopiśmie pomiędzy dn. 1 a 10 czerwca r.b.

5. Praca konkursowa nie może przekraczać 250 wierszy druku, przyczem może być niepodpisana, względnie podpisana pseudonimem.

6. Do dnia 15 czerwca r.b. autorzy lub administracje poszczególnych czasopism nadesłać pod adresem Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża (Warszawa, ul. Smolna 6)

7. Czynniki pisma, w którym zamieszczona została praca konkursowa z załączeniem na kopercie lub obwolutce: „Konkurs P.C.K.”.

7. Sąd konkursowy wybierze 5 najlepszych prac i rozdzieli pomiędzy nie następujące nagrody.

I nagroda — w wysokości zł. 500.
II nagroda — w wysokości zł. 250.
trzy nagrody III-cie po zł. 150.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 5 czerwca 1936 r.

DEWIZY:
Belgia 89,95 — 90,13 — 89,77.
Berlin 213,45 — 213,98 — 212,92.
Gdańsk 100,20 — 99,80.
Holandia 359,25 — 359,97 — 358,53.
Kopenhaga 119,59 — 119,01.
Londyn 26,74 — 26,81 — 26,67.
Nowy Jork 5,31 7/8 — 5,33 1/8 — 5,30 5/8.
Nowy Jork kabel 5,32 — 5,33 1/4 — 5,30 3/4.
Oslo 134,30 — 134,63 — 133,97.
Paryż 35,01 — 35,08 — 34,94.
Praga 21,98 — 22,02 — 21,94.
Sztokholm 137,80 — 138,13 — 137,47.
Szwajcaria 171,80 — 172,14 — 171,46.
Wiedeń 100 — 99,60.
Włochy 42,10 — 41,80.
Helsingfors 11,79 — 11,73.
Hiszpania 12,70 — 12,72 — 12,40.
Montreal 5,30 1/2 — 5,28.
Tendencja niejednolita.

WALUTY:
Belgi belgijskie 90,13 — 90,89 — 90,70.
Dolary amerykańskie 5,32 — 5,29.
Dolary kanadyjskie 5,30 — 5,26.
Franki francuskie 35,08 — 34,92.
Franki szwajcarskie 172,14 — 171,30.
Funt angielski 26,81 — 26,65.
Guldeny gdańskie 100,20 — 99,80.
Marki fińskie 11,79 — 11,60.
Marki niemieckie 138 — 139.
Marki niemieckie srebrne 159 — 154.

AKCJE:
Bank Polski 104 — 103.
Warszawski cukier 29,50.
Węgiel 15.
Lipow 74,13 — 75,14.
Modrzejów 6,15 — 6,20.
Ostrowiec 32,50.
Starachowice 35,75 — 36 — 35,90.
Haberbusch 43,50.

Tendencja przeważnie mocniejsza.
PAPIERY:
3% inwestycyjna 1 em. 68 1/2, seria 77, druga em. 69,50, seria 77.
5% konwersyjna 52,75.
4% premijowa dolarowa 50 — 50,50.
7% stabilizacyjna 58.

Pocz. o g. 2 ej Dziś dwa gigantyczne przeboje w jednym programie:

1. Mężczyźni w

niebezpiecznym wieku

W rol. gl. Mary Astor, Ginger Rogers.

2. Caliente

MIASTO MIŁOŚĆ

z żywiłową DOLORES DEL RIO
ne: Balkon 25 gr., parter 54 gr., wiecz. od 40 gr.

Kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9.

Warszawski poemat miłosny

„SYN MARNOTRAWNY”

Emocjonująca treść. Frapująca akcja. Piękne tło. W rol. gl. słynny alpinista LOUIS TRENKOR oraz Maria ANDERSON. Nadprogram: Atrakcje dźwiękowe

4 1/2% P. Z. K. seria I, 41 — 40,75
7% przem. polski 81.
8% przemysł polski 93,50 — 94,50.
4 1/2% ziemskie seria 5 — 45,25 — 45,00
4 1/2% Warszawy 54 — 53,75.

Programy radiowe

WILNO

Sobota, dnia 6 czerwca 1936 r.
6.30 Pieśń. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.35 Giełda rolnicza. 7.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 8.30 — 11.57 Przerwa. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Zespół salony Pawła Ryńska. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Przegląd prasy rolniczej, inż. I. Niewodniczański. 13.05 Dziennik południowy. 13.15 Koncert z cześć (płyty). 14.15 — 14.30 Słynne zespoły (płyty). 15.30 Codzienny odcinek powieściowy. 15.40 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.00 Koncert z kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie, poświęcony Ks. P. Skardze. 16.40 Nasz dostęp do morza dawniej a dzisiaj, odczyt. 16.55 Święto Murmańczyków. 17.20 Koncert muzyki szwedzkiej. 18.05 Rozwiązanie zagadek. 18.30 Kukulka wileńska. 19.00 Ze spraw litewskich. 19.10 Audycja dla wszystkich „Dzieje książki” w oprac. Wandy Achremowiczowej. 19.40 Koncert reklamowy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Międzynarodowe zawody konne. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.40 Przerwa. 20.45 Polawiacze pereł, opera z Rzymu. W przerwie — Dziennik wieczorny. Pogadanka aktualna. Wiadomości sportowe. 23.00 — 23.30 Muzyka lekka i taneczna.

WARSZAWA

Niedziela, dnia 7 czerwca 1936 r.
8.00 Audycja poranna. 9.30 Transmisja nabożeństwa z Pl. Porotecznej w Przemyslu z okazji Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego. 12.15 Poranek muzyczny z Wilna. 15.30 Koncert utworów Jakóba Pucciniego — 16.30 Międzynarodowe Zawody Konne w Warszawie — Pułar Narodów — Nagroda Polski. 17.00 1000 taktów muzyki. 18.00 Słuchowisko oryginalne — „Djabel” w Teatrze Wyobraźni. 18.30 Utwory na altówkę w wykonaniu M. Szaleskiego. 22.20 Muzyka lekka taneczna.



ROWERY

— różnych firm —
maszyny do szycia, patelony, gramofony, instrumenty muzyczne i duży wybór płyt gramofonowych najnowszych szlifierów oraz 200000
Poleca Firma „Torpedo”
Wilno, Wileńska 26

Lokale

Do wynajęcia pokój stonczny i ciepły z niekremującym wejściem ul. Dąbrowskiego 7 m 4.

Stonczny, duży pokój meblowany do wynajęcia na parterze. Wejście niekremujące. Łazienka, telefon. Ziękuntowska 22 m. 1. Tel. 6 40.

Mieszkania 3 — 4 pok. świeżo odremontowane z wszelkimi wygodami (wanny emal.) na piętrze. Zauł. Bernardyński 10.

DWA pokoje z osobnym wejściem do wynajęcia. Mickiewicza 5 m. 10

Pokój z wszelkimi wygodami z tarasem do ogrodu, dla solidnej osoby oddam, tel. 9 25, ul. Gedyminowska 17 — 22.

POKOJU dużego bez mebli poszukuje nauczycielka blisko ul. Ostrobramskiej. Adres Ostrobramska 29 — Karol Mrózec.

Mieszkanie 5 cio pokojowe świeżo odremontowane, słoneczne suche i ciepłe do wynajęcia od, zaraz ul. Pańska 4 m. 3.

Letniska

Dziennikarz-Niemiec poszukuje letniska na Wileńszczyźnie w kulturalnym domu ziemiańskim, gdzie miałby sposobność do jazdy konnej Oferty pod „WK 352” do Tow. Reklamy Międzyn., Katowice Rynek 11.

Dwór przyjmie letników z utrzymaniem, 2 km. od kolei, codzienna poczta, telefon, radio. Miejscowość zdrowa, malownicza park, las, woda. Cena 3 zł. 50 gr. Dowiedzieć się listownie. Poczta Bezdany maj. Orwidów Dąbrowski

LETNISKO NAD WILNĄ w pięknej miejscowości, doskonałe utrzymanie. Porozumieć się od 10 do 12 i 5 — Filipa 6 m. 7.

Poszukuję pracy

KUCHARKA szuka pracy na wyjazd Subocz 2 m. 14, front.

MASZYNISTKA poszukuje posady Zgłoszenia Filarecka 34 m. 6. Tamże b. obywatelka ziemską poszukuje posady ochotniczej na wsi lub w miejscowości kuracyjnej, w pensjonacie. Wyżmagania skromne.

Różne

Pewny zarobek bez ryzyka Spiesznie poszukuję kompanii na do pewnego interesu z kapitałem od 600 do 800 złotych O warunkach dowiedzieć się można od 10 do 13 godziny oprócz Świąt, ul. Popławska Nr. 7 m. 3

O garnitur męski wołam i proszę dla nieszczęśliwego ojca, ma obiecaną pracę i stanie na nogach i uratuje rodzinę, gdy zdobędzie odpowiednie ubranie. Proszę złożyć garnitur czy część jego w Re-dakcji „Słowa” lub na Zarzeczu 5 — 2 dla nieszczęśliwego.

Pielęgniarka (b. studentka medycyny) przyjmuje dyżury do chorych, zastrzyki, bańki, masaże, katechizacje. Miejscowość obojętna. Wilno ul. Kalwaryjska 12 m. 2 Kreniowa

GINACY Z GŁODU I NEDZY B. PLUTONOWY W. P. zgłosił się do Caritasu o pomoc. Potrzeba dla niego bielizny, ubrania, oraz jakieś nakrycie. Caritas daje mu obiady, ale nie może zopatrzyć go w odzienie. Zjada go robactwo, a według badań jest to człowiek bardzo zany. Tą drogą prosimy o pomoc do Caritasu, ul. Metropolitana 1 w godzinach od 9 do 3 po poł. pod „Dla b. plutonowego”.

Zguby

ZGUBIONĄ kartę rower. na imię Adolfa Dyakowskiego, unieważnia się.